Robert Kałamański

Kult maryjny w Kościele rzymskokatolickim – dogmaty i tytuły Maryi na tle nauczania Pisma Świętego

Warszawa 2010

wersja druga

Spis treści

Wstęp

Niniejsza praca jest próbą przeprowadzenia krytycznej i rzeczowej analizy dogmatów kultu maryjnego w świetle Biblii – Słowa Bożego. Autor postawił sobie za cel skonfrontowanie owego kultu jako całości oraz wybranych jego przejawów z Pismem Świętym.

Zagadnienie kultu maryjnego jest bardzo szerokie i dotyczy wielu wyznań chrześcijańskich, w różnych krajach na świecie. Każdy z nich przejawia swoją własną specyfikę. Z tego też powodu temat został zawężony do omówienia dogmatów i tytułów nadawanych Maryi, wspólnych dla całości Kościoła rzymskokatolickiego, którego wyznawcy są najliczniejszą grupą w naszym kraju.

Autor pracy posługuje się zarówno imieniem *Maria*, jak i *Maryja* dla odróżnienia, kolejno – biblijnej postaci oraz osoby wykreowanej przez Kościół rzymskokatolicki.

W niniejszej pracy celowo został wykorzystany rzymskokatolicki przekład Pisma Świętego, *Biblia Tysiąclecia*, aby dokładniej przywołać treści na które powołuje się ten Kościół. Jednakże w przypadkach wymagających głębszej analizy autor posługiwał się grecko-polskim przekładem interlinearnym, w celu dokładniejszego omówienia wybranych słów czy tekstów.

Praca została podzielona na cztery rozdziały. Pierwszy z nich zawiera definicję odpowiadającą na pytanie czym jest kult Maryi oraz jego ogólną konfrontację z Bożym Słowem. Dalej zostały opisane historyczne aspekty kultu, takie jak jego geneza oraz rozwój na ziemiach polskich. Drugi rozdział jest poświęcony dogmatom maryjnym. Tam autor zamieszcza wypowiedzi przedstawicieli Kościoła rzymskiego, a także analizę ich zasadności na podstawie Pisma Świętego. W ostatnim, trzecim rozdziale zawarte zostały wybrane tytuły nadane Maryi, będące oficjalnie używane w liturgii rzymskokatolickiej, wraz z ich biblijną analizą. Praca została zwieńczona wnioskami autora, przeprowadzonymi w oparciu o analizę poruszanego zagadnienia.

Jakiż większy autorytet
w sprawach wiary może istnieć,
aniżeli natchnione przez Samego Boga,
dane dla zbawienia naszego
i objawione nam, Słowo Jego…

Autor pracy

Wykaz skrótów

Biblia - *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum Poznań, Warszawa 1971

Interlinia - Popowski, R., Wojciechowski, M., *Grecko-polski Nowy Testament*, Vocatio, Warszawa 1994

Słownik **-** Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski*, Vocatio, Warszawa 2006

Brewiarz - Bokwa I. [pod red.], Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, 2007

Katechizm - *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994

gr. **-** greckie; z języka greckiego

hbr. - hebrajskie; z języka hebrajskiego

1. Definicja i historia kultu maryjnego

1.1. Czym jest kult Maryi

Rzymskokatolicki kult Maryi

Rozważając zagadnienie kultu maryjnego, należy wspomnieć o tak zwanej *hiperdulii*, która jest określana mianem *uwielbienia doskonałego*[1]. Kościół rzymskokatolicki twierdzi, że Maryja został obdarowana szczególną łaską ze względu na tak zwane *Boskie macierzyństwo*, a co za tym idzie była bliższa Jezusowi i Jego dziełu odkupienia niż jakiekolwiek inne stworzenie[2]. „Jest to powód, dla którego zasługuje Ona na szczególny kult, określany w religii katolickiej jako *hiperdulia* (uwielbienie doskonałe), które Kościół okazuje Jej od niepamiętnych czasów. Kult ten przewyższa kult *dulia* (uwielbienie), oddawany aniołom i świętym, lecz jest wyraźnie niższy niż kult *latria* (adoracja), należny wyłącznie Bogu”[3].

„Błogosławiona Dziewica słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach”[4]. Pomimo tego rzymski katolicyzm twierdzi, że kult Maryi to zdecydowanie inny kult aniżeli ten poświęcany Bogu[5].

Hiperdulia wyraża się poprzez święta liturgiczne poświęcone Maryi, a także modlitwy, czego przykładem może być *różaniec*[6]. Jednak w praktyce na tym się nie kończy oddawanie kultu omawianej postaci, co zostanie omówione w dalszej części niniejszej pracy. Da się także zauważyć, iż granice pomiędzy czcią oddawaną Trójcy Bożej oraz pobożnością maryjną często się zacierają, a niekiedy nawet całkowicie zanikają, ponieważ teologiczne rozróżnienia definicji tych kultów nie są w stanie uchronić ludzi przed adorowaniem Maryi tak jak Boga[7].

---

[1] Solimeo P. M., *Maryja Współodkupicielka*, http://www.piotrskarga.pl/ps,3942,16,4795,1,PM,przymierze.html, [dostęp 16.05.2010r.].
[2] Zob. *Tamże*, [dostęp 16.05.2010r.].
[3] Tamże, [dostęp 16.05.2010r.].
[4] *Katechizm*, s. 238 (971).
[5] Zob. *Tamże*, s. 238 (971).
[6] Zob. *Tamże*, s. 238 (971).
[7] Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 89.

Kult Maryi a Słowo Boże

Na początek trzeba postawić pytanie, czy Słowo Boże pokazuje choćby jeden przypadek *kultu oddawanego Marii lub innemu stworzeniu*[8], który miałby upodobanie w oczach Boga? Głębsze rozważenie tego zagadnienia jest konieczne, albowiem jeśli taki kult występowałby w Piśmie, wówczas dawałby pełnoprawną podstawę dla istnienia kultu omawianego w niniejszej pracy.

W całym Słowie Bożym nie ma ani jednej wzmianki dotyczącej kultu Marii[9]. Nigdzie nie widzimy, aby ktokolwiek oddawał jej pokłon, w przeciwieństwie do Jezusa, któremu już jako dziecko ukłoniono się. Trzej mędrcowie „upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”[10]. Żaden z fragmentów Ewangelii nie wspomina ani słowem o posiadaniu przez Marię jakiejś szczególnej pozycji. Nie ma świadectw, jakoby była uprzywilejowana wśród apostołów czy otaczana szczególną czcią. Także listy apostolskie pisane do zborów, ani Objawienie spisane przez Jana, nawet nie wspominają o niej[11]. Ostatnim wspomnieniem jej osoby jest werset w Dziejach Apostolskich pokazujący ją na wspólnej modlitwie z uczniami[12].

Biblia nie mówi o gradacji kultów[13], która jest proponowana przez Kościół rzymski, w celu teologicznego wykazania, że jest właściwym oddawanie stworzeniom szczególnego rodzaju czci, ale mniejszej niż Bogu. Mało tego, Pismo wiele razy przestrzega przed czczeniem fałszywych bogów, służeniu im czy składaniu im ofiar[14]: ”I zamienili chwałę nieznisczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał. Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen”[15]. Bożkami Biblia nazywa również dzieła rąk ludzkich[16],

---

[8] Pomimo badania *kultu Maryi*, zostało użyte tutaj słowo *stworzenie*, co odnosi się do faktu, iż z rzymskokatolickich określeń *jej osoby* nie można jednoznacznie stwierdzić, czy aby na pewno jest ona jeszcze człowiekiem, czy już *nadczłowiekiem*; zob. Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 95; zob. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS, [dostęp 07.04.2010r.].

[9] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, *Maria jako obiekt czci*, [dostęp 18.05.2010r.].

[10] *Biblia*, Mt 2:11.

[11] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, [dostęp 18.05.2010r.].

[12] Zob. *Biblia*, Dz 1:14.

[13] Rozróżnienie pomiędzy: *dulia*, *hiperdulia* i *latria*.

[14] Zob. *Biblia*, Wj (2 Moj) 20:4-5, Kpł (3 Moj) 26:1.

[15] *Tamże*, Rz 1:23-25.

[16] Zob. *Tamże*, Ps 135:15-18.

a wielbienie ich jest nazwane *upodleniem*[17]. Bóg zabronił tworzenia jakichkolwiek rzeźb o charakterze religijnym oraz zakazał oddawania im pokłonów[18]: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występek ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą"[19]. Także w Księdze Powtórzonego Prawa, w czwartym rozdziale, znajdujemy podobny zakaz, gdzie jest wręcz mowa o czynieniu podobizny mężczyzny lub kobiety[20]! Sam Jezus przypomina słowa Tory, mówiące: „jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz"[21]. Wiemy również, że miedziany wąż, który był wykonany przez Mojżesza, musiał zostać usunięty ze świątyni, ponieważ Izraelici zaczęli go czcić i spalać mu kadzidła[22].

Warto tutaj odnotować pewne nadużycie występujące w rzymskokatolickim tłumaczeniu Biblii. W liście do Kolosan znajdujemy sformułowanie sugerujące, jakoby oddawanie czci aniołom posiadało aprobatę ze strony Pawła, autora księgi. Czytamy tam bowiem następującą treść: „niechaj was nikt nie odsądza od nagrody, zamiłowany w uniżaniu siebie i **przesadnej** czci aniołów"[23]. W oryginalnym greckim tekście słowo *przesadnej* **w ogóle nie występuje (!)**, a pozwala na wysunięcie wniosku, że jednak cześć, o ile nie przesadna, jest aprobowana. Co za tym idzie, „kult zwiastunów"[24] (zwiastun, to inaczej anioł[25]) w ogóle nie powinien mieć miejsca. Na przykładzie tego wersetu oraz kolejnego, tym razem z Objawienia Jana okazuje się jednoznacznie, że aniołom nie należy oddawać czci ani ukłonów. „To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedym usłyszał i ujrzał, upadłem, by oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. Na to rzekł do mnie: Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złóż pokłon!"[26].

---

[17] Zob. *Tamże*, Iz 2:8n.
[18] Zob. *Tamże*, Mi 5:12.
[19] *Tamże*, Wj (2 Moj) 20:4-5.
[20] Zob. *Tamże*, Pwt (5 Moj) 4:16-19: „abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej podobiznę mężczyzny lub kobiety, podobiznę jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, podobiznę jakiegokolwiek ptaka, latającego pod niebem, podobiznę czegokolwiek, co pełza po ziemi, podobiznę ryby, która jest w wodach - pod ziemią. Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obyś nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem".
[21] *Tamże*, Mt 4:10b.
[22] Zob. *Tamże*, 2 Krl 18:4.
[23] *Tamże*, Kol 2:18b (zob. przypis); podkreślenie autora.
[24] *Interlinia*, Kol 2:18.
[25] Zob. *Słownik*, s. 4 (33: αγγελος).
[26] *Biblia*, Ap 22:8n.

Biblia często mówi o właściwym oddawaniu chwały, jednak zawsze jej adresatem jest Bóg, czy to jako Syn, czy jako Ojciec, jednak cały czas jest to wyłącznie Bóg[27]. „A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków!"[28].

Na podstawie wyżej przytoczonych fragmentów Słowa Bożego wyraźnie widać, iż nie pozostawia Ono miejsca na jakiekolwiek uwielbienie czy hołdowanie komu innemu niż samemu Stwórcy. Pomimo tego zobaczmy jednak, jakimi argumentami posługują się rzymscy katolicy na uzasadnienie czci oddawanej stworzeniu, w tym przypadku Maryi.

Jednym z biblijnych wersetów używanych na poparcie kultu maryjnego przez Kościół rzymskokatolicki jest fragment z Ewangelii według świętego Łukasza 1:48b mówiący o Marii: „oto bowiem **błogosławić** mnie będą odtąd wszystkie pokolenia"[29]. Czy jest to jednak słuszne zastosowanie dla tego wersetu, skoro owe słowo *błogosławić* (gr. μακαριος[30]) znaczy tyle co *szczęśliwy*[31]? Zatem stwierdzenie, że ktoś jest *szczęśliwy*, lub „będzie nazywany *szczęśliwym* przez wszystkie pokolenia"[32], nie powinno być rozpatrywane jako biblijna podstawa do uzasadniania kultu tej osoby, a samo określenie *szczęśliwy* nie jest tożsame z czcią i wywyższeniem.

W poniżej przytoczonym wersecie sam Jezus prostuje niewłaściwe skoncentrowanie myślenia na jego matce, by wskazać na istotne priorytety: „Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. Lecz On rzekł: Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je"[33]. Co ciekawe, słowo *owszem* (gr. μενουν[34]) użyte w rzymskokatolickim tłumaczeniu może mieć zarówno potwierdzające, jak i negujące znaczenie: *faktycznie*, *owszem* lub ***przeciwnie***[35]. Jednak niezależnie od tego Jezus w przytoczonym fragmencie kładzie wyraźny nacisk na stwierdzenie, że błogosławione (czyli szczęśliwe) są te osoby, które słuchają Bożego słowa, a także zachowują je. Jednocześnie jak widać nie oznacza to, iż są z tego powodu w jakikolwiek sposób podniesione do wysokiej rangi lub że otrzymują przez to jakiś szczególny zaszczyt.

---

[27] Zob. *Tamże*, Ps 97:12, 148:1-14, Dn 3:52-90.
[28] *Tamże*, Ap 5:13.
[29] *Tamże*, Łk 1:48; zob. Katechizm, s. 238 (971); podkreślenie autora.
[30] Zob. *Interlinia*, Łk 1:48; μακαριος jest odmianą występującej w cytowanym fragmencie formy μακαριουσιν.
[31] Zob. *Słownik*, s. 374 (3100: μακαριος).
[32] *Interlinia*, Łk 1:48.
[33] *Biblia*, Łk 11:27n.
[34] Zob. *Interlinia*, Łk 11:28
[35] Zob. *Słownik*, s. 385 (3187: μενουν).

Słowo Boże nazywa wiele osób błogosławionymi. Tak na przykład błogosławieni są ci, którzy nie zwątpią w Jezusa[36], tak samo Szymon Piotr[37], jak również słuchający Słowa Bożego i zachowujący je[38] oraz ci, którym Pan nie poczyta grzechu[39]. Ponadto możemy również zobaczyć na podstawie objawienia danego Janowi, że błogosławieni są także ludzie mający udział w pierwszym zmartwychwstaniu[40].

Każde z powyżej przytoczonych *błogosławieństw* wynika z posłuszeństwa Bogu i Jego Słowu. Nigdzie natomiast w Biblii nie zostało napisane, jakoby w zamian za owo posłuszeństwo jakikolwiek człowiek był obdarzony kultem[41]. Maria sama siebie określiła jako uniżoną służebnicę[42]. Więc zobaczmy co Pismo mówi na temat sług:
"Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: *Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to co powinniśmy wykonać*"[43]. Oryginalny tekst grecki używa, w miejsce przetłumaczonego jako *nieużyteczni*, stwierdzenia *niepotrzebni*[44], co jeszcze bardziej oddala jakąkolwiek wizję chwały w zamian za posłuszeństwo.

Także słowa skierowane do Marii „błogosławiona jesteś między niewiastami"[45] okazują się nie być odosobnionym przypadkiem, albowiem w czasach na długo przed przyjściem Jezusa pada podobne stwierdzenie. Znajduje się ono w księdze Sędziów i brzmi następująco: „Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast, żona Chebera Kenity, wśród niewiast żyjących w namiotach niech będzie błogosławiona"[46]. Według toku rozumowania zastosowanego przez rzymskich katolików względem Marii, również Jael powinna być czczona i wywyższana, a jak wiemy tak nie jest.

Jako ciekawostkę, można również dodać, iż przekład Pisma Świętego używany przez Kościół rzymskokatolicki zawiera również księgi deuterokanoniczne[47]. Według źródła *Kościół.pl* księgi te figurują w kanonie rzymskokatolickim opublikowanym w dekrecie papieża Damazego już w roku 382[48]. Warto jednak zaznaczyć, iż dokument stwierdzający ten

[36] Zob. *Biblia*, Mt 11:6, Łk 7:23.
[37] Zob. *Tamże*, Mt 16:17.
[38] Zob. *Tamże*, Łk 11:28.
[39] Zob. *Tamże*, Rz 4:8.
[40] Zob. *Tamże*, Ap 20:6.
[41] Zob. *Kult maryjny jednak biblijny?*, http://www.ulicaprosta.net/pl/aa_kult_maryjny.php, [dostęp 17.05.2010r.].
[42] Zob. *Biblia*, Łk 1:38,48.
[43] *Tamże*, Łk 17:9n.
[44] Zob. *Interlinia*, Łk 17:10.
[45] *Biblia*, Łk 1:28b.
[46] *Tamże*, Sdz 5:24.
[47] Zob. *Czy księgi deuterokanoniczne są Pismem Świętym?*, http://www.kosciol.pl/article.php/20060510121851165, [dostęp 24.05.2010r.]
[48] Zob. *Tamże*.

fakt jest kwestionowany co do autentyczności przez sam Kościół rzymskokatolicki[49]. W jednej z tych ksiąg znajdujemy jeszcze dobitniejsze słowa skierowane do Judyty: „A Ozjasz powiedział do niej: *Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi*, i niech będzie błogosławiony Pan Bóg, Stwórca nieba i ziemi, który cię prowadził, abyś odcięła głowę wodza naszych nieprzyjaciół"[50].

Wyraźnie zatem widać, że fakt nazywania kogoś *błogosławionym*, nie stanowi w żadnej mierze uzasadnienia dla tworzenia kultu. Nie jest też podstawą do wynoszenia godności tej osoby ponad innych i nie oznacza, iż w tym momencie staje się ona kimś szczególnie wyróżnionym – godnym kultu.

Na podstawie powyższych rozważań nie można zgodzić się z rzymskokatolicką mariologią, która w kulcie Maryi widzi wypełnienie[51] słów z Ewangelii Łukasza 1:48b: „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia"[52]. Nie należy traktować oświadczenia Marii, *błogosławić mnie będą*, jako nakazu oddawania jej czci, tym bardziej, że w oryginalnym tekście znajdujemy jak najbardziej zrozumiałe i nie pozostawiające wątpliwości zdanie „szczęśliwą zwać będą mnie"[53]. Oczywiście *błogosławieństwo* Marii z wyżej wspominanego wersetu jest tylko jedną z wielu źle interpretowanych treści biblijnych, na które powołuje się Kościół rzymskokatolicki w celu uzasadnienia praktyki propagowanego przez siebie wywyższenia Maryi.

Kolejny argument używany na poparcie omawianego kultu pochodzi również z Ewangelii Łukasza. Dotyczy on dwóch innych wypowiedzi, których narzucona interpretacja także zniekształca obraz Marii. Znajdujemy tu takie sformułowania jak „Pełna łaski"[54] oraz „Pan z Tobą"[55]. Pierwsze z nich (*łaski pełna*) będzie omawiane wraz z *dogmatem o niepokalanym poczęciu* w drugim rozdziale pracy. Natomiast pozdrowienie *Pan z tobą* – wcale nie stawia Marii w uprzywilejowanej pozycji. W Piśmie Świętym znajdujemy również inną postać, do której anioł wypowiedział te słowa. Jest nią Gedeon, przedstawiony w Księdze Sędziów, którego Pan powołał, aby ten wyzwolił Izrael z niewoli Midianitów[56]. „I ukazał mu się Anioł Pana. Pan jest z tobą – rzekł mu – dzielny wojowniku!"[57]. Poniżej przedstawiony został jeden z wielu wersetów używających tej formuły. Pokazuje on, że było

[49] Zob. *Brewiarz*, s 44.
[50] *Biblia*, Jdt 13:18.
[51] Zob. *Katechizm*, s. 237-239 (963-975).
[52] *Biblia*, Łk 1:48b.
[53] *Interlinia*, Łk 1:48b.
[54] Zob. *Biblia*, Łk 1:28.
[55] Zob. *Tamże*, Łk 1:28.
[56] Zob. *Tamże*, Sdz 6:12.
[57] *Tamże*, Sdz 6:12.

to powszechnie używane pozdrowienie w Izraelu[58], co w żaden sposób nie świadczy o wywyższeniu pozdrawianego. „A oto Booz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: Niech Pan będzie z wami! – Niech błogosławi ci Pan – odpowiedzieli mu”[59].

Omawiane argumenty Kościoła rzymskokatolickiego nie podają jakichkolwiek, nie tylko bezpośrednich, lecz nawet pośrednich powiązań pomiędzy Biblią a kultem Maryi. Ponadto widzimy wyraźnie, iż oddawanie jakiejkolwiek chwały jest właściwe tylko wówczas, gdy adresatem jest sam Bóg. W przeciwnym razie, jak obserwujemy w tekście Słowa Bożego, dochodzi do nieszczęścia, ponieważ Bóg zabiera Swoje błogosławieństwo i zsyła karę na tych, którzy nie postępują zgodnie z pierwszym przykazaniem, o wyłączności czci dla Boga. Na koniec warto przytoczyć werset z listu do Rzymian, który jasno mówi, komu należy się uwielbienie. Tak więc, właściwe jest, abyśmy „zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa”[60].

[58] Zob. *Najświętsza Maria Panna*, http://nickycruz.ovh.org/maria.html, [dostęp. 24.05.2010r.].
[59] *Tamże*, Rt 2:4.
[60] *Biblia*, Rz. 15:6.

1.2. Geneza kultu

Pierwsze wzmianki dotyczące Maryi i rozważań nad jej osobą pojawiają się w protoewangelii Jakuba, która jest datowana na koniec drugiego wieku. W tych zapisach jest mowa między innymi o stałym dziewictwie Maryi[61]. Z kolei „Justyn Męczennik (zm. ok. 202 r.) mówi, że nieposłuszeństwo *panny Ewy* zostało odkupione posłuszeństwem *panny Marii*"[62]. Jednak Tertulian, który żył około 200 roku, zaprzeczał takim twierdzeniom mówiąc, że Maria miała również inne potomstwo z Józefem[63].

Badania genezy kultu maryjnego stwierdzają, iż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kult ten nie był znany[64]. Tak samo w pierwotnym Kościele nie było znane pojęcie *hiperdulii*[65], a osoba Marii nie była adorowana i nie zanoszono do niej modlitw[66].

Najstarszym znanym artystycznym przedstawieniem Maryi jest fresk z około 150 roku ukazujący ją z dzieciątkiem. Znajduje się on w katakumbach Pryscylli w Rzymie. Istnieje ponadto jeszcze jeden dowód wczesnego wielbienia Maryi w postaci modlitwy *Sub tuum praesidium,* która pochodzi z przełomu trzeciego i czwartego wieku[67]. „Jednakże większość specjalistów zgadza się, iż jawne wielbienie Marii rozpoczęło się dopiero w piątym wieku. W 431 roku Sobór Efeski zadecydował, że Cyryl Aleksandryjski miał rację nazywając Marię Theotokos (Nosicielką Boga), a Nestorius, patriarcha Konstantynopola, ze swoim Christotokos (Nosicielka Chrystusa) został odrzucony jako heretyk"[68].

Do VII wieku mariologia rozwijała się dość powoli. Także pobożność maryjna nie przeżywała gwałtownego wzrostu. Na zachodzie nie znaleziono żadnego wiarygodnego dowodu na istnienie świąt ku czci Maryi w tym okresie, choć na wschodzie pierwsze takie święto pojawiło się już w V wieku[69].

Mariologia w miarę rozwoju coraz bardziej podkreślała nieskalaną czystość, niezrównaną świętość, a także wyjątkową rolę Maryi w dziele odkupienia. Wzrastała także wiara w duże znaczenie jej wstawiennictwa. Te tendencje w efekcie przyczyniły się do zapoczątkowania i rozwoju kultu. Wraz z upływem czasu postać Maryi była uważana za coraz piękniejszą i jednocześnie coraz mniej podobną do zwykłego człowieka.

---

[61] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, *Historyczny rozwój kultu Marii*, [dostęp 18.05.2010r.].
[62] *Tamże*, *Historyczny rozwój kultu Marii*, [dostęp 18.05.2010r.].
[63] Zob. *Tamże*, *Historyczny rozwój kultu Marii*, [dostęp 18.05.2010r.].
[64] Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 92.
[65] Zob. *Tamże*.
[66] Zob. *Tamże*.
[67] Zob. Merecz R., *W pułapce dogmatu czyli krótkie rozważania na temat kultu Marii, matki Jezusa*, http://www.dlajezusa.org.pl/dj/content/view/175/60/, [dostęp 10.05.2010r.].
[68] *Tamże*.
[69] Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 94.

Im więcej mijało czasu, tym bardziej Maryja zbliżała się do Chrystusa zarówno pod względem natury, jak i łaski[70].

Już w średniowieczu wytwarzano coraz to nowe obrazy Maryi, budowano kościoły pod jej wezwaniem, oraz układano do niej modlitwy. Choć Chryzostom, który żył na przełomie IV i V wieku, przeciwstawiał się takim praktykom, nie miał jednak znaczącego wpływu na ich rozwój. Papież Bonifacy IV w 610 roku zmienił Panteon rzymski, który był do tej pory świątynią poświęconą wszystkim bogom, na kościół pod wezwaniem Błogosławionej Panny i Wszystkich Świętych[71]. W ten sposób „cześć oddawana pogańskim bóstwom została zastąpiona czcią Marii i wszystkich męczenników. W okresie średniowiecza powstaje bogata literatura i sztuka, której osnową jest postać Marii"[72].

Omawiając kult maryjny warto zauważyć, że wpływ pogańskich misteriów na chrześcijaństwo był ogromny. W szczególności mowa tutaj o sytuacji, kiedy chrześcijaństwo stało się religią państwową, a konwertyci niekoniecznie rezygnowali z dotychczasowych praktyk i wiary. Odnajdywali oni w postaci Maryi boginię matkę. Początkowy kult *Dziewicy* przerodził się w kult *Matki Boskiej*, co jak wiadomo zostało dość szybko zaakceptowane przez Kościół[73].

Entuzjastyczna cześć oddawana Maryi po soborze w Efezie w 431 roku w dużym stopniu przypomina cześć oddawaną *Dianie Efeskiej*, o której wspominają Dzieje Apostolskie[74].

Rozwój dogmatów maryjnych[75]

431 rok – „O Bożym Macierzyństwie Maryi" (Synod w Efezie)
649 rok – „O Maryi zawsze Dziewicy" (Synod Laterański w Rzymie)
1854 rok – „O Niepokalanym Poczęciu Maryi" (Pius IX)
1950 rok – „O wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny" (Pius XII)

[70] Zob. *Tamże*, s. 94-95.
[71] Zob. Wiazowski K., *Maria w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, *Historyczny rozwój kultu Marii*, [dostęp 18.05.2010r.].
[72] *Tamże*, *Historyczny rozwój kultu Marii*, [dostęp 18.05.2010r.].
[73] Zob. Grodzki J., *Maryja*, Warszawa 1969, s. 80n.
[74] Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 97.
[75] Zob. .Läpple A., *Maryja w wierze i życiu Kościoła*, Warszawa 1991, s. 36n.

1.3. Rozwój kultu w Kościele rzymskokatolickim na ziemiach polskich

Pierwsze przejawy kultu w Polsce

Wieki XIV i XV były dla Polski szczególne, nie tylko pod względem rozkwitu samego rzymskiego katolicyzmu, ale również kultu maryjnego. W tych właśnie wiekach zaczęły pojawiać się w kraju liczne grupy należące do Kościoła rzymskokatolickiego czczące osobę Maryi. Benedyktyni rozpowszechniali kult *Matki Boskiej Wniebowziętej*, następnie franciszkanie kult *Matki Boskiej Radosnej i Bolesnej*, ponadto karmelici *szkaplerznej* oraz bernardyni *Matki Boskiej Niepokalanej*[76].

Istniała jeszcze jedna grupa, która również wywarła ogromny wpływ na pobożność w Polsce. Mowa tutaj o dominikanach, którzy rozpowszechniali kult *Matki Boskiej Różańcowej*[77]. Dwa stulecia później, w XVII wieku nastąpił rozkwit bractw różańcowych, których organizatorem był Abraham Bzowski[78].

Wartym wspomnienia jest też przejaw wprowadzania zasad kultu dla prostego ludu, jakim jest nauka o pośrednictwie Maryi między chłopstwem a Bogiem. Chodzi tutaj o naukę dotyczącą przyjmowania przez Boga skarg poddanych, ale tylko poprzez *orędowniczkę – pocieszycielkę chłopów*[79].

Jasna Góra i poświęcenie Polski

XVII wiek to czas, w którym na Polskę najechały wojska szwedzkie, przejmując kolejne jej terytoria. Dla omawianego tematu istotne jest konkretne wydarzenie, które miało miejsce podczas tej wojny. Klasztor paulinów w Częstochowie na Jasnej Górze był oblegany przez Szwedów sześć tygodni. Ostatecznie klasztor nie został zdobyty – wróg wycofał się z obawy przed okrążeniem go przez polską armię. Udana obrona Jasnej Góry odnowiła wiarę w zwycięstwo i kiedy w 1655 roku południe Polski było wolne od najeźdźcy, wówczas powrócił do kraju król Jan Kazimierz. Następnego roku podczas uroczystej mszy, w zamian za rzekomą pomoc Maryi w zwycięstwie nad wojskami szwedzkimi, polski władca ogłosił ją „szczególną Patronką Królestwa Polskiego"[80].

---

[76] Zob. Ciupak E. *Katolicyzm ludowy w Polsce, studia socjologiczne*, Warszawa 1973, s. 44
[77] Zob. *Tamże*, s. 44
[78] Zob. Kapeć W., *Różaniec w dominikańskiej tradycji*, http://www.rozaniec.dominikanie.pl/006.html, *Początki bractw różańcowych*, [dostęp 05.05.2010r.].
[79] Zob. Ciupak E. *Katolicyzm ludowy w Polsce, studia socjologiczne*, Warszawa 1973, s. 52
[80] *Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski*, http://kosciol.wiara.pl/doc_pr/490242.Najswietszej-Maryi-Panny-Krolowej-Polski, [dostęp 05.05.2010r.].

Polska oficjalnie stała się *królestwem Maryi* dnia 1 kwietnia 1656 roku. W tym czasie nastąpiło urzędowe poddanie kraju w jej rządy. Każdy kolejny król miał sprawować władzę w jej imieniu, będąc niejako jej regentem[81].

W roku 1920 Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej, aby zostało wprowadzone w kraju święto pod wezwaniem *Królowej Polski*, na co papież Benedykt XV chętnie przystał. Zasugerowany został dzień 3 maja w nawiązaniu do dnia upamiętniającego uchwalenie pierwszej polskiej konstytucji z 1791 roku[82].

Śluby oddania Polski pod władanie Matce Boskiej odnowiono ponownie na Jasnej Górze w 1945 roku, po wyzwoleniu kraju z okupacji niemieckiej po II wojnie światowej[83].

Kolejna okazja oddania kraju pod opiekę Najświętszej Maryi, Dziewicy – Wspomożycielki, nadarzyła się z okazji tysiącletniego istnienia Polski w roku 1966[84].

Sanktuaria i inne przejawy kultu

Przez wieki powstały i były budowane coraz to nowe sanktuaria maryjne. Kult Maryi wzrastał, co w efekcie przełożyło się na fakt, iż Polska jest obecnie jednym z krajów posiadających najwięcej takich sanktuariów – liczba ta jest szacowana na kilkaset obiektów sakralnych[85].

Również w sztuce – w literaturze, muzyce i malarstwie – istnieje niepohamowany postęp i rozrost związany z kultywowaniem osoby Maryi. „Profesor Bruchnalski wszystkich utworów, napisanych w Polsce wydanych drukiem ku czci Matki Bożej, naliczył do roku 1902 aż 3546 pozycji, nie włączając w to artykułów, jakie się w różnych czasopismach pokazały”[86]. Ta ogromna liczba świadczy o tym, jak silnie jest zakorzeniona maryjność w narodzie polskim.

Od VI wieku zaczęły się pojawiać również pieśni wychwalające Maryję. Bardzo dobrym przykładem jest choćby *Magnificat* powstały około 1422 roku[87]. Chociaż za najstarszy polski utwór jest uznawana *Bogurodzica*, którą większość badaczy datuje na XIII wiek.

Najstarsze obrazy i rzeźby *Matki Bożej* datowane są na XI wiek. Są to między innymi: *Ewangeliarz Emmeriański*, *Ewangeliarz Pułtuski i Sakramentarium Tynieckie* oraz figury

[81] Zob. *Tamże*, [dostęp 05.05.2010r.].
[82] Zob. *Tamże*, [dostęp 05.05.2010r.].
[83] Zob. *Tamże*, [dostęp 05.05.2010r.].
[84] Zob. *Tamże*, [dostęp 05.05.2010r.].
[85] Zob. *Tamże*, *Sanktuaria maryjne w Polsce*, [dostęp 05.05.2010r.].
[86] Zob. *Tamże*, *Matka Boża w literaturze polskiej*, [dostęp 05.05.2010r.].
[87] Zob. *Tamże*, *Matka Boska w muzyce polskiej*, [dostęp 05.05.2010r.].

i płaskorzeźby w kościołach stylu romańskiego. Istnieje również wiele obrazów i poliptyków wykonanych od XIV do XVI wieku. Jednak za największe osiągnięcie jest uważane dzieło Wita Stwosza pod tytułem *Zaśnięcie Matki Bożej*, powstałe w latach 1477 – 1489. Zostało ono stworzone dla głównego ołtarza kościoła Mariackiego w Krakowie[88].

Imię *Maryja*

Imię matki Jezusa w języku hebrajskim wymawia się *Miriam* (hbr. מִרְיָם). W grece Nowego Testamentu znajdujemy wymowę *Maria* (gr. Μαρία) – które odpowiada polskiej wymowie. Powstaje zatem pytanie, dlaczego Kościół rzymskokatolicki posługuje się imieniem *Maryja*? Odpowiedzi na to pytanie udziela ks. Jan Drozd, który tak pisze: „w piętnaście dni po urodzeniu Joachim i Anna nadali swojemu dziecięciu imię Maryja. (Tej pisowni używa od pewnego czasu liturgia Kościoła w Polsce dla odróżnienia imienia Najświętszej Panny od często występującego u nas imienia Maria)"[89]. Widzimy zatem, iż używanie tej formy imienia jest specyficzne i wyłączne dla Polski.

W ramach omawianego kultu warto również zauważyć, iż św. Hieronim podaje znaczenie imienia Maria jako *Pani* z języka syryjskiego, natomiast św. Bernard tłumaczy znaczenie Miriam jako *Gwiazda Morza* (Stella Maris)[90].

Jednoznaczne ustalenie znaczenia imienia *Maria* lub hebrajskiego *Miriam* jest trudne, ale istnieją pewne teorie. Choć nie ma pewności, to używa się tłumaczeń takich jak: *morze goryczy, buntownicza, pragnąca dziecka*, *ukochana* lub też *miłość*[91].

[88] Zob. *Tamże*, *Matka Boża w polskim malarstwie i rzeźbie*.
[89] Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 31.
[90] Zob. *Tamże*, s. 32.
[91] Zob. *Mary*, http://www.behindthename.com/name/mary, [dostęp 06.05.2010r.].

2. Doktryny maryjne Kościoła rzymskokatolickiego na tle nauczania Słowa Bożego

2.1. Boże macierzyństwo

Spór o *Theotokos*

(gr. Θεοτόκος)

Najważniejsze pod względem doktrynalnym zapisy, traktujące o *bożym rodzicielstwie Maryi* odnoszą się do V wieku. Wówczas w 431 roku odbył się III Sobór w Efezie (tak zwany ekumeniczny), gdzie oficjalnie debatowano między innymi na temat przypisywania tego tytułu osobie Maryi[92].

Problem dotyczący *bożego rodzicielstwa Maryi* zapoczątkował Nestoriusz, patriarcha Konstantynopola, który „był przeciwny nazywaniu Maryi *Theotokos* – Bożą Rodzicielką, jako że Słowu Bożemu nie można żadną miarą przypisywać czynności, których podmiotem jest natura ludzka – i odwrotnie, naturze ludzkiej – czynności zapodmiotowanych w naturze Bożej” [93].

Z rzymskokatolickiego *brewiarza wiary* dowiadujemy się, że Nestoriusz nie był osamotniony w swoich poglądach. Poparł on kapłana Anastazego, który w kazaniach wypowiadał się przeciwko nadawaniu Maryi tytułu *Bożej Rodzicielki*. Spowodowało to spór i podział Konstantynopola na dwie frakcje. Pierwsza frakcja, składająca się z dworu cesarskiego i większości kleru popierała Nestoriusza. Drugą natomiast stanowili mnisi, biskup Cyzyki pontyjskiej – Proklos oraz świeccy wraz z Euzebiuszem – późniejszym biskupem Doryki[94].

Warto także wspomnieć, iż w lipcu i sierpniu 430 roku odbywał się w Rzymie synod, który uznał nauczanie Nestoriusza za błędne, a tym samym potępił je – w tym również nauczanie dotyczące przypisywania Maryi tytułu *Theotokos*.

---

[92] Zob. *Brewiarz*, s. 59.
[93] *Tamże*, s. 59.
[94] Zob. *Tamże*, s. 59.

Treść dogmatu

Dogmat o *Bożym rodzicielstwie Maryi* został ogłoszony 22 czerwca 431 roku na Soborze Efeskim, w samym dniu rozpoczęcia. Jego treść jest najpełniej oddana w pierwszej anatemie Cyryla, który był patriarchą Aleksandrii. „**Jeśli ktoś nie wyznaje, że Emanuel jest prawdziwie Bogiem i dlatego święta Dziewica jest Matką Bożą (zrodziła bowiem według ciała Słowo, które jest z Boga i stało się ciałem), ten niech będzie obłożony anatemą**”[95].

Sobór ten został zainicjowany przez Cyryla, zagorzałego przeciwnika poglądów Nestoriusza. Również na tym samym spotkaniu usunięto *heretyka* z urzędu patriarchy. Jednak dopiero 11 lipca 431 roku, gdy przybyli papiescy legaci, uchwały soboru zostały potwierdzone ich podpisami. Należy jednak wspomnieć, że nie wszyscy zgadzali się z postanowieniami soboru, co wywołało schizmę[96].

Próbę uzasadnienia takiego dogmatu znajdujemy w katolickim katechizmie. „Człowieczeństwo Chrystusa nie ma innego podmiotu niż Boska Osoba Syna Bożego, który przyjął je i uczynił swoim od chwili swego poczęcia. Na tej podstawie Sobór Efeski ogłosił w 431 roku, że Maryja stała się prawdziwie Matką Boga przez ludzkie poczęcie Syna Bożego w swoim łonie: (Nazywa się Ją Matką Bożą) nie dlatego, że Słowo Boże wzięło od Niej swoją Boską naturę, ale dlatego że narodziło się z Niej święte ciało obdarzone duszą rozumną,
z którym Słowo zjednoczone hipostatycznie narodziło się, jak się mówi, według ciała”[97].

Następstwa ustanowienia dogmatu

Można wyraźnie zauważyć, iż rzymski katolicyzm w *Bożym rodzicielstwie* widzi naukę skoncentrowaną nie na osobie Chrystusa, lecz na Maryi[98]. Szczególnie wyraźnie widać tą tendencję na przykładzie słów Nicolasa A.: „Już z samego założenia jest ona matką Boga, jej boskie macierzyństwo jest całym jej ustrojem, jest nią samą, ona jest matką Boga, jak człowiek jest człowiekiem, a anioł jest aniołem, ona jedna stanowi osobną hierarchię, osobny porządek przewyższający nieskończenie wszystkie inne. Działanie Boże wyniosło ją ponad ciało i krew, jak człowiek w stanie niewinności wyniesiony był ponad grudkę ziemi, z której Bóg go stworzył”[99].

---

[95] *Tamże*, s. 63; podkreślenie autora.
[96] Zob. *Tamże*, s. 60.
[97] *Katechizm*, s. 115-116 (466).
[98] Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 20.
[99] Nicolas A., Dąbrowski E., *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954, s. 66.

Zdogmatyzowanie wiary w Boże rodzicielstwo Maryi otworzyło szeroko drzwi do tworzenia kolejnych dogmatów maryjnych oraz przypisywania jej nowych tytułów i zasług[100]. Jednocześnie pod wieloma względami stawia ją na równi, bądź niekiedy nawet wyżej od Jezusa Chrystusa. Widać to wyraźnie na podstawie opublikowanego w Wilnie w 1925 roku *Porównania wyznania rzymskokatolickiego z ewangelicko-reformowanym*. „Panna Maria jest naszą pierwszą orędowniczką w niebie, między wszystkimi świętymi zajmuje pierwsze miejsce, jest naszą pośredniczką, orędowniczką i królową, jest Bogarodzicą i nawet miłosierniejszą od samego Chrystusa Pana"[101].

Rozważania na temat Maryi jako *Theotokos* posuwają się bardzo daleko i obfitują w bardzo podniosłe, a czasem również zastanawiające stwierdzenia. Przykładem jednego z nich może być przekonanie świętego Bonawentury, który uważał „że godność Matki Boga jest szczytowym osiągnięciem Bożej wszechmocy; jest to więc godność nieskończona, skoro wyczerpała niejako potęgę Boga"[102].

Rzymskokatolickie publikacje mariologiczne często odwołują się do tak zwanej *królewskiej godności Maryi*, która zakorzeniona jest w jej *Boskim macierzyństwie*. Dobrym przykładem jest tu encyklika papieża Piusa XII pod tytułem *Ad Coeli Reginam* z 11 października 1954 roku, która stwierdza:

„Główną podstawą na której opiera się królewska godność Maryi, jest niewątpliwie jej Boskie Macierzyństwo. Skoro bowiem czytamy w Piśmie Świętym o Synu, którego pocznie Dziewica, że: *Synem Najwyższego będzie zwany i Pan Bóg da mu tron jego ojca, Dawida, i będzie królował nad rodem Jakuba na wieki, a królestwu jego nie będzie końca* (Łk 1:32n.); skoro nadto Maryja nazwana jest *Matką Pana* (Łk 1:43), wynika stąd jasno, że i Ona jest Królową ponieważ zrodziła Syna, który z racji unii hipostatycznej ludzkiej natury ze Słowem był od chwili Swego poczęcia, także jako człowiek Królem i Panem wszechrzeczy. Dlatego św. Jan Damasceński mógł słusznie napisać: *Zaprawdę gdy została Matką Odkupiciela, stała się Królową wszelkiego stworzenia* (Jan Damasceński, De Fide orthodoxa, IV, 14; PG 94, 1158 B). Podobnie można też twierdzić, że pierwszym, który jako wysłannik nieba obwieścił królewską godność Maryi, był sam Archanioł Gabriel"[103]. Warto tu zauważyć, iż w momencie wydania tej encykliki papież Pius XII ustanowił nowe święto – *Maryi Królowej*[104].

[100] Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 181.
[101] Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 12.
[102] Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 59.
[103] *Brewiarz*, s. 414-415.
[104] Zob. *Tamże*, s. 414.

Według księdza Józefa Kudasiewicza Maryja jest pokazana w Biblii „jako Pani i Królowa dziejów zbawienia”[105], ponieważ brała czynny udział w procesie zbawienia[106]. Warto zadać pytanie: czy na podstawie pobożności Marii oraz faktu, iż Bóg wybrał ją, aby przyczyniła się do wcielenia Jezusa, można nazywać ją *królową*[107]? Czy nie jest pewną przesadą przypisywanie jej takiej godności, skoro to sam Bóg ustalił przebieg procesu zbawienia, a ponadto wcale nie pytał Marii o zgodę na urodzenie Jezusa, a raczej tylko oświadczył jej swoją wolę przez anioła[108]?

Bliblijne spojrzenie na dogmat

Nie znajdujemy jakiegokolwiek fragmentu w Piśmie Świętym, w którym występowałoby pojęcie *matka Boga*[109]. Czy istnieje możliwość, aby Jezus i apostołowie zapomnieli przekazać tę informację? Możemy jednak odnotować występowanie terminu *matka Jezusa*[110], na przykład w Ewangelii Jana, czy Dziejach Apostolskich oraz określenie użyte w Ewangelii Łukasza – *matka Pana*[111]. Natomiast w żadnej wypowiedzi Mesjasza nie ma odwołania do Marii jako matki[112] – innymi słowy tekst Biblii w żadnym miejscu nie pokazuje Jezusa zwracającego się do Marii *matko*. W każdym przypadku odnosi się do niej *niewiasto*[113].

Zasługujący na szczególną uwagę jest fragment, pokazujący reakcję Jezusa na informację o tym, że Jego matka z braćmi pytają o Niego[114]. Odpowiada on najpierw pytająco: „któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”[115], aby po chwili dodać, na czym naprawdę należy się koncentrować i kto jest faktycznie spokrewniony z Nim. Jako Syn swojego Niebiańskiego Ojca podkreśla On przede wszystkim więź duchową[116]. Ignoruje cielesne powiązania, którymi sugerują się ludzie, a koncentruje na duchowym aspekcie mówiąc: „bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą

[105] Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 25.
[106] Zob. *Tamże*, s. 25.
[107] Zob. *Tamże*, s. 26.
[108] Zob. *Interlinia*, Łk 1:26-38.
[109] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, [dostęp 18.05.2010r.].
[110] Zob. *Biblia*, J 2:1, Dz 1:14.
[111] Zob. *Tamże*, Łk 1:43.
[112] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, [dostęp 18.05.2010r.].
[113] Zob. *Biblia*, J 2:4, 19:26.
[114] Zob. *Tamże*, Mt 12:46-50, Mk 3:31-35.
[115] Zob. *Biblia*, Mt 12:48.
[116] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, *Stosunek Jezusa do Marii*, [dostęp 18.05.2010r.].

i matką”[117]. Podobną sytuację dostrzegamy w rozważanym nieco wcześniej tekście z Ewangelii Łukasza, w którym Jezus prostuje myśl zawartą w wypowiedzi kobiety z tłumu mówiąc, że błogosławieni są ci, którzy słuchają i zachowują Słowo Boże[118].

Przyjrzyjmy się teraz temu co Biblia mówi o samym Jezusie, aby dokładniej rozważyć zagadnienie *Bożego macierzyństwa*. W liście do Rzymian 8:3 czytamy następujące słowa:
„Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. **On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego** i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech”[119].
Występujące w powyższym wersecie wyrażenie *podobnym* (gr. ομοιωματι[120]), można również tłumaczyć jako *w postaci*[121], co dobrze oddaje sens kontekstu. Widzimy zatem, że Jezus miał ciało jak inni ludzie, choć on sam nie miał ludzkiego pochodzenia, co sugerują chociażby słowa *Bóg zesłał Syna*. Warto dodać dla jasności, że samo posiadanie grzesznego ciała nie implikuje grzeszenia, czego dowiódł sam Pan Jezus – jest bowiem napisane o Nim, że doświadczył tego wszystkiego co my, z wyjątkiem grzechu[122]. Zatem pomimo urodzenia Jego ziemskiego ciała On sam nie urodził się w momencie przybycia na świat w ciele. Jezus Chrystus jest Bogiem, który się **wcielił w ciało** (przyszedł w upodobnieniu grzesznego ciała[123]) – a nie urodził czy powstał do istnienia wraz z nim, jak to się dzieje z ludźmi. Tak więc widać tutaj wyraźnie, iż nie można przypisywać Marii faktu urodzenia samego Boga.

W Ewangelii Jana sam Jezus odwołując się do Imienia Boga mówi o sobie *Ja Jestem*[124], co bardzo jasno pokazuje, iż był Bogiem, pomimo tego, że posiadał w tym czasie ludzkie ciało. Ponadto w świetle tekstów zawartych w Objawieniu Jana[125] twierdzenie, iż człowiek może posiadać macierzyńskie powiązania w stosunku do Boga okazuje się być absurdem. Jezus Chrystus bowiem tak mówi o Sobie: „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec”[126].

---

[117] Zob. *Biblia*, Mt 12:50.
[118] Zob. *Tamże*, 11:27-28.
[119] *Tamże*, Rz 8:3; podkreślenie autora.
[120] Zob. *Interlinia*, Rz 8:3.
[121] Zob. *Tamże*, Rz 8:3 (zob. przypis).
[122] Zob. *Biblia*, Hbr 4:15.
[123] Zob. *Interlinia*, Rz 8:3 (zob. przypis); użyte w Piśmie wyrażenie *w upodobnieniu do ciała grzechu* jasno pokazuje, że Syn Boży przychodząc na świat przyjął postać ludzką, a wcześniej nie będąc do nas podobnym, *upodobnił się* do naszego *grzesznego* ciała (zob. Hbr 2:17n); o fakcie posiadania przez Niego grzesznego ciała może świadczyć także to, iż był kuszony przez Złego, a jak wiadomo z Pisma, Bóg nie jest podatny na kuszenie (zob. Jk 1:13). Tak więc czy miało by sens kuszenie Jezusa, gdyby nie miał On takiego ciała jak my (zob. Rz 8:3)? Ponadto Biblia kilkakrotnie wspomina, iż Jezus Chrystus był człowiekiem (zob. Rz 5:15, 1 Tm 2:5). Warto również zauważyć, że był On namaszczony i pełen Ducha (zob. Łk 4:1,18), a to w połączeniu z jego Boską naturą (zob. Rz 1:3n, Kol 2:9) sprawiało, że nie nigdy nie skłonił się ku grzechowi (zob. Gal 5:16n).
[124] Zob. *Biblia*, 8:58.
[125] Zob. *Tamże*, Ap 1:8, 21:6, 22:13.
[126] *Tamże*, Ap 22:13.

Warto w tym miejscu zaznaczyć fakty wynikające z powyżej rozważanych fragmentów Pisma Świętego. Dokładnie widzimy w nich, że nazywanie Marii *matką Boga* jest dużym uproszczeniem, oraz ma spekulatywny jak i daleki od prawdy charakter[127]. Ponadto określenia *Bogarodzicy*, *Bożej rodzicielki*, czy wreszcie *Matki Boga* są nieadekwatne do przesłania Pisma. Tytułowanie Marii – człowieka – mianem *Theotokos* powoduje również pewną niekonsekwencję, ponieważ urodziła Jezusa według ciała, czyli dała Mu ludzkie ciało, lecz On nie zawdzięczał jej ani swojego istnienia, ani faktu bycia Bogiem[128]. Co za tym idzie, Maria urodziła nie *Boga*, ale *człowieka* Jezusa Chrystusa, który był *wcielonym*, a nie *zrodzonym* Bogiem, co było kluczową sprawą dla zbawienia ludzkości. Tak więc nazywanie *Maryi matką Boga*, jak to czyni między innymi katechizm Kościoła rzymskokatolickiego[129], jest dalekie od prawdy i musiałoby oznaczać, że ona także jest *Bogiem*. Niemożliwe jest bowiem, aby człowiek nie mając boskiej natury mógł Go urodzić. Ponadto to określenie jest sprzeczne samo w sobie, gdyż stawia człowieka na pozycji poprzedzającej Stwórcę. Bezpośrednio wynika z niego fałszywy fakt, że sam Bóg powstał do istnienia ze swojej matki – ludzkiej istoty[130]. Zatem obrona doktryny o *Bożym macierzyństwie Maryi* i próba nadawania jej teologicznej poprawności nie ma racji bytu, skoro u samych podstaw jest to błędna nauka.

Zatem, jeżeli Maria przyczyniała się do *wcielenia* Syna Bożego, a nie Jego *zrodzenia*, wszelkie spekulacje na temat *jej królewskiej godności* nie znajdują uzasadnienia. Jezus będąc *Królem królów*[131] nie ma swojej *królowej*. Tym bardziej nie sprawuje i nie będzie sprawował swojej władzy nad światem poprzez stworzenie – *Maryję* – jak chcieliby tego rzymscy katolicy[132].

Na koniec tego rozważania warto postawić pytanie, czy nauki które wyrosły na bazie rzekomego *Bożego macierzyństwa* nie fałszują prawdziwego przesłania Ewangelii o Jezusie? Czy nie odwracają uwagi od Osoby Zbawiciela oraz nie kierują jej w inną stronę?

---

[127] Zob. Grodzki J., *Maryja*, Warszawa 1969, s. 19-20.
[128] Zob. *Brewiarz*, s. 63.
[129] Zob. *Katechizm*, s. 237 (966).
[130] Zob. Dean J., *Co Biblia mówi o… Maryi*, Gdynia 1996, s. 39.
[131] Zob. *Biblia,* Ap 19:16.
[132] Zob. *Brewiarz*, s. 411, 413; zob. *Jezus Chrystus Król Wszechświata*, http://www.przymierzezmaryja.pl/Jezus-Chrystus-Krol-Wszechswiata,1009,a.html, *Królestwo Chrystusa przez królowanie Maryi...*, [dostęp 25.05.2010r.].

2.2. Wieczne dziewictwo

Treść dogmatu

Omawiając dogmat o wiecznym dziewictwie Maryi należy zaznaczyć, iż nauka ta mówi o trzech aspektach jej dziewictwa. Według wiary rzymskokatolickiej Maryja była dziewicą, gdy poczęła z Ducha Świętego, jak również w czasie porodu, a także przez całe pozostałe ziemskie życie[133].

Dość późno, bo w XIII wieku święty Tomasz z Akwinu podaje cztery powody, które to rzekomo wyjaśniają, dlaczego Maryja nie mogłaby i nie współżyła z mężem po urodzeniu Jezusa:

„1. Uwłaczałoby to Chrystusowi, gdyby On, Jednorodzony Syn Ojca, nie był jedynym Synem Maryi jako najdoskonalszy jej Owoc.

2. Błąd ten wyrządza krzywdę Duchowi Świętemu, którego przybytkiem było to dziewicze łono, w którym ukształtowało się ciało Chrystusa; nie godziło się, żeby później zostało ono znieważone przez współżycie z mężem.

3. Uwłaczałoby to godności i świętości Matki Bożej. Okazałaby się ona największą niewdzięcznicą, gdyby nie zadowoliła się takim Synem i gdyby zdecydowała się utracić przez współżycie małżeńskie to dziewictwo, które zostało w niej cudownie zachowane.

4. Byłoby to przypisywaniem Józefowi wielkiej zuchwałości, gdyby usiłował sprofanować tę, o której od anioła wiedział, że z Ducha Świętego poczęła Boga"[134].

Dogmat o wiecznym dziewictwie został oficjalnie ogłoszony na synodzie laterańskim w 649 roku. Odbył się on w Rzymie pod przewodnictwem papieża Marcina I-go. Treść tego dokumentu jasno stwierdza, iż Maryja przez całe życie była dziewicą: „Jeżeli ktoś nie wyznaje według nauki świętych Ojców, że święta zawsze Dziewica i niepokalana Maryja jest właściwie i prawdziwie Boga Rodzicielką, ponieważ samego Boga-Słowo zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami, a w ostatnich czasach w sposób szczególny i prawdziwy bez nasienia z Ducha Świętego poczętego, **bez naruszenia dziewictwa porodziła i pozostała także dziewicą po narodzeniu** – niech będzie wyklęty"[135].

Treść omawianego dogmatu traktuje sprawę wieczystego dziewictwa Maryi w bardzo poważny sposób i nie pozwala na jakiekolwiek odstępstwo od narzuconej doktryny, co wyraźnie i dobitnie mówią słowa: *niech będzie wyklęty*.

---

[133] Zob. Laurentyn R., Matka Pana, *Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 258.

[134] Salij J., *Maryja zawsze Dziewica?*, http://kasia.alleluja.pl/tekst.php?numer=12228, [dostęp 14.05.2010r.].

[135] Läpple A., *Maryja w wierze i życiu Kościoła*, Warszawa 1991, s. 37; podkreślenie autora.

Następstwa ustanowienia dogmatu

Wieczne dziewictwo Maryi implikuje wiarę w to, iż Jezus nie posiadał biologicznego rodzeństwa. Narzuca również interpretację Biblii, gdzie jest mowa o braciach i siostrach Jezusa jakoby było ono spokrewnione na zasadzie kuzynostwa. „Niekiedy jest wysuwany w tym miejscu zarzut, że Pismo święte mówi o braciach i siostrach Jezusa. Kościół zawsze przyjmował, że te fragmenty nie odnoszą się do innych dzieci Maryi Dziewicy. W rzeczywistości Jakub i Józef, Jego bracia (Mt 13:55), są synami innej Marii, należącej do kobiet usługujących Chrystusowi, określanej w znaczący sposób jako druga Maria (Mt 28:1). Chodzi tu o bliskich krewnych Jezusa według wyrażenia znanego w Starym Testamencie”[136].

Kolejną *prawdą* powstałą na bazie rozważań nad dziewictwem Maryi jest twierdzenie, iż już za młodu poczyniła ona śluby dziewictwa. Nie ma jednak możliwości podania czasu i okoliczności tego wydarzenia, ani wskazania jakichkolwiek świadków[137].

Wypowiedź Marii zwarta w Ewangelii według świętego Łukasza: „Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?[138]”, była przez wieki interpretowana na różne sposoby i powstało na jej temat wiele dzieł[139]. Na przykład święty Augustyn i niektórzy *Ojcowie Kościoła* widzą w wypowiedzi Marii „ślub dziewictwa”[140]. Warty podkreślenia jest w tym miejscu fakt, iż w środowisku w którym żyła Maria nie znano pojęcia *ślubowania dziewictwa*, a ponadto „dziewictwo jako trwały stan życia, podjęty świadomie z motywów religijnych lub społecznych, nie było znane w obyczajowości starotestamentowej”[141]. Pomimo, że Kościół rzymskokatolicki mówi raczej o *woli pozostania dziewicą*[142], aniżeli o *ślubowaniu*, to jednak nie można pominąć spraw kulturowych mających miejsce w starożytnym Izraelu. „Pozostawanie w stanie dziewictwa uważane było za nieszczęście”[143], a brak potomstwa za hańbę i poniżenie. Potomstwo dla ówczesnych było darem i błogosławieństwem od Boga, a dziewictwo bynajmniej nie stanowiło wartości[144].

Trzeba postawić w tym miejscu pytanie, czy Jezus mógł być w pełni człowiekiem jeśli w momencie porodu nie naruszył w żaden sposób dziewictwa swojej matki? Ponadto, czy naturalne potrzeby, które Bóg dał człowiekowi mogą odebrać mu *czystość* i *świętość*?

---

[136] *Katechizm*, s. 124 (500).
[137] Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 35.
[138] *Biblia*, Łk 1:34.
[139] Zob. Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 42.
[140] Zob. *Tamże*, s. 42.
[141] Zob. *Tamże*, s. 39.
[142] Zob. *Tamże*, s. 42.
[143] Zob. *Tamże*, s. 39.
[144] Zob. *Tamże*, s. 39.

Bliblijne spojrzenie na dogmat

Rzymski katolicyzm stara się wykreować z Marii osobę, która przez swoją doskonałość i czystość zasłużyła, aby zostać użytą przez Boga. Jednym z przejawów takiego myślenia jest uczynienie *wiecznej dziewicy z Maryi*. Twórcy przekładu Biblii Tysiąclecia w przypisie do wersetu z Ewangelii Łukasza sugerują wręcz, iż wypowiedź Marii – „nie znam pożycia z mężem”[145] – może odnosić się do uczynionego przed zaręczynami ślubu dziewictwa[146]. W tym momencie nasuwa się pytanie – skąd takie przypuszczenie, skoro Pismo Święte nigdzie nie czyni aluzji do ślubowania czystości przez Marię? Ponadto, jak już zostało wcześniej wspomniane, dożywotnie dziewictwo nie było postrzegane przez kobiety jako coś dla nich pozytywnego. Jest to wyraźnie pokazane w Księdze Sędziów, gdzie czytamy o opłakiwaniu dziewictwa przez córkę Jeftego[147].

Przed dalszym omawianiem zagadnienia *wiecznego dziewictwa Maryi* warto zauważyć, iż oryginalny tekst grecki Biblii posługuje się nie tylko słowem *brat* (gr. αδελφος), ale także *kuzyn* (gr. ανεψιος). W samym tłumaczeniu Biblii również występują te słowa. Jako przykład można tutaj przytoczyć list do Kolosan, gdzie jest mowa o Marku, kuzynie Barnaby[148]. Z kolei w Dziejach Apostolskich znajdujemy określenie *siostrzeniec*[149]. Zatem ewentualne argumenty, mówiące o tym, że nie można rozróżnić pomiędzy bratem, a dalszym rodzeństwem, są nietrafione w przypadku zapisu greckiego, choć faktycznie w języku hebrajskim takowe zróżnicowanie nazewnictwa nie występuje. Tak więc twierdzenie zawarte w katechizmie rzymskokatolickim, że mowa tutaj o kuzynach, a nie biologicznych braciach Jezusa[150], zostaje zakwestionowane.

Niezwykle ciekawe jest także to, iż w słowniku księdza Remigiusza Popowskiego można znaleźć tłumaczenie greckiego słowa *αδελφος*, jako *brat z urodzenia*, jednak autor uważa, że Chrystusa to nie dotyczy. Występuje tam pewna niekonsekwencja, ponieważ tylko w przypadku Pana mówi o „mężczyznach z rodziny Jezusa”[151], a nie tak jak tekst Biblii wskazuje – o braciach.

Ewangelie synoptyczne wyraźnie pokazują, iż Jezus posiadał rodzeństwo. Teksty paralelne mówiące o tym znajdujemy kolejno w Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza:

---

145 Zob. *Biblia*, Łk 1:34.
146 Zob. *Tamże*, Łk 1:34 (zob. przypis).
147 Zob. *Tamże*, Sdz 11:37-40.
148 Zob. *Tamże*, Kol 4:10.
149 Zob. *Tamże*, Dz 23:16; w oryginalnym greckim tekście występuje sformułowanie „syn siostry Pawła”, co jest również dobrym przykładem rozróżniania pokrewieństwa używanym w Biblii (zob. Interlinia Dz 23:16).
150 Zob. *Katechizm*, s. 124 (500).
151 Zob. *Słownik*, s. 9 (81: αδελφος).

„Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto **Jego Matka i bracia** stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: Oto **Twoja Matka i Twoi bracia** stoją na dworze i chcą mówić z Tobą”[152].

Powyższy tekst jest tylko jednym z kilku pokazujących, że Pan miał rodzeństwo. W Ewangelii Marka znajdujemy informacje o imionach braci Jezusa: Jakub, Józef, Juda i Szymon. Także dowiadujemy się z niej, że miał siostry[153]. Jest w niej informacja, że Jego najbliższe otoczenie nie wierzyło w Niego, na co odpowiedział: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony”[154]. Ten werset wyraźnie odnosi się nie tylko do miasta z którego Pan pochodził, ale również do Jego krewnych, a także domowników. Czy tymi lekceważącymi domownikami mieliby być tylko Jego rodzice?

Innym wyraźnym przykładem ukazującym, że Jezus miał rodzeństwo jest tekst spisany przez Jana. On również pokazuje różnicę pomiędzy uczniami Jezusa, a Jego braćmi. Chodzi konkretnie o opis wesela w Kanie Galilejskiej, gdzie jednocześnie zaznacza się wyraźne rozróżnienie pomiędzy braćmi a uczniami – są to dwie oddzielne grupy ludzi: „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni”[155].

W drugim rozdziale Ewangelii Jana, gdzie opisano wyżej wspomniane wesele oraz pierwszy cud Jezusa – przemiana wody w wino, została także zawarta informacja, że *uczniowie* Pana uwierzyli w Niego. Natomiast z siódmego rozdziału wiemy, że *bracia* nie wierzyli w Jezusa, pomimo Jego dokonań[156]. Czy jest zatem możliwe, aby Biblia nazywała bratem Jezusa kogoś, kto nawet nie wierzył w Niego, w przypadku innym, aniżeli rodzinne pokrewieństwo? Skoro więc Pan mówi, że Jego braćmi są ci, którzy wykonują wolę Ojca[157], to kogo innego wymieniałaby Biblia jako braci i siostry, jeśli nie biologiczne rodzeństwo?

Również w dalszych księgach Pisma Świętego znajdziemy wzmianki mówiące o rodzeństwie Pana Jezusa. Tak na przykład w Dziejach Apostolskich jest opis modlitwy, gdzie byli obecni między innymi apostołowie, Maria i bracia Pańscy[158]. Także w liście do Galacjan widzimy Jakuba, który nie tylko należał do rodzeństwa Mesjasza, ale ponadto

[152] *Biblia*, Mt 12:46n; zob. również: Mk 3:31n, Łk 8:19n; podkreślenie autora.
[153] Zob. *Tamże*, Mk 6:3.
[154] Zob. *Tamże*, Mk 6:4.
[155] Zob. *Tamże*, J 2:11n.
[156] Zob. *Tamże*, J 7:3-5.
[157] Zob. *Tamże*, Mt 12:50.
[158] Zob. *Tamże*, Dz 1:14.

znajdował się w gronie apostołów[159]. W pierwszym liście do Koryntian też znajdujemy informacje o braciach Jezusa[160].

Ewangelie wielokrotnie podają przykłady użycia słowa brat na określenie rodzinnych powiązań danych osób[161]. Za przykład mogą posłużyć teksty napisane przez Marka: „przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i **brata Szymonowego**"[162], „idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, **i brata jego Jana**"[163]. Dlaczego więc i do Jezusa nie mianoby stosować takiego samego słowa, które również odnosiłoby się do biologicznego rodzeństwa?

Jednym z fragmentów używanych na poparcie dogmatu o *wiecznym dziewictwie Maryi* przez teologów kościoła rzymskokatolickiego jest werset opisujący początkową postawę Józefa wobec Marii. W tekście tym czytamy, że Józef „nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus"[164]. Inaczej mówiąc, jej mąż nie współżył z nią do czasu urodzenia dziecka. Słowo *aż*[165] (gr. εος), jak podaje słownik oznacza koniec trwania jakiejś czynności: „aż do momentu gdy, (…), póki nie, zanim nie"[166]. Widzimy więc, że nie ma tu najmniejszej sugestii dla kontynuacji stanu, czy czynności do której to słowo się odnosi. Istnieją próby wskazania, że ten werset nie przeczy wiecznemu dziewictwu choć nie sugeruje go wprost[167]. Jednak wyrażenie użyte w Słowie Bożym pozwala z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że Maria nie pozostawała w czystości, a wręcz sugeruje, iż współżycie później nastąpiło. To przypuszczenie jest tym bardziej uzasadnione i potwierdzone w świetle wersetów wspominających braci i siostry Pana.

Jako kolejny dowód na to, iż Maria nie posiadała innego potomstwa poza Jezusem, rzymscy katolicy przytaczają fragment Ewangelii Jana, gdzie Jezus oddaje swoją matkę pod opiekę apostołowi. „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój"[168]. Powierzenie Marii jej potomstwu wzbudzałoby jednak niemałe wątpliwości, gdyż jak mówi ta sama Ewangelia, bracia Jezusa nie wierzyli w Niego[169], a jak wiemy, dla Niego najważniejsze były więzi duchowe[170]. Ponadto wiara w Niego to kwestia zbawienia, jak więc można twierdzić, że niewierzące rodzeństwo lepiej by się zaopiekowało tą kobietą, od *umiłowanego* ucznia Jezusa?

---

[159] Zob. *Tamże*, Ga 1:19.
[160] Zob. *Tamże*, 1 Kor 9:5.
[161] Zob. *Tamże*, Mt 4:18,21, 17:1, Mk 1:16,19, 3:17, Łk 6:14,16, J 1:41, Dz 12:2.
[162] *Tamże*, Mk 1:16.
[163] *Tamże*, Mk 1:19.
[164] *Tamże*, Mt 1:25.
[165] Zob. *Interlinia*, Mt 1:25.
[166] *Słownik*, s. 253 (2190: εος).
[167] Zob. *Biblia*, Mt 1:25 (zob. przypis).
[168] *Tamże*, J 19:26.
[169] Zob. *Tamże*, J 7:3-5.
[170] Zob. *Tamże*, Mt 12:48-50.

Warto poruszyć jeszcze dwie przesłanki, które są proroczymi wizjami rzekomo dotyczącymi Marii. Jedna z nich znajduje się w zapisach proroka Ezechiela i mówi o zamkniętej bramie, przez którą przeszedł Bóg[171]. Jednak po zbadaniu kontekstu tej wypowiedzi okazuje się, że nie ma nic wspólnego z zapowiedzią niewiasty mającej porodzić Pana Jezusa. Tekst biblijny mówi o konkretnym wydarzeniu i bramie przybytku, przez którą Bóg przeszedł i dlatego ma być zamknięta i nie otwierana nigdy więcej. Jednak w *traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, znajdziemy porównanie Maryi do tejże bramy oraz stwierdzenie, że właśnie przez nią „arcykapłan Jezus Chrystus wchodzi na świat i wychodzi"[172]. Jest to kolejna nadinterpretacja i naginanie faktów niezgodne z kontekstem wypowiedzi proroka oraz opisywanym wydarzeniem.

Kolejną przesłanką ma być tekst z Pieśni nad Pieśniami. „Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym"[173]. We wspominanym wcześniej *traktacie* znajdujemy wypowiedź mówiącą, że do Maryi ma dostęp *tylko* Duch Święty i jest ona Jego oblubienicą[174], a zacytowany powyżej werset ma rzekomo o tym świadczyć. Jednak, podobnie jak poprzednio po głębszym zbadaniu tego tekstu okazuje się, że nie jest on jakimkolwiek argumentem dla omawianego twierdzenia[175]. Pieśń nad Pieśniami ma niejako dwa wymiary. Z jednej strony pokazuje miłość i relacje pomiędzy dwojgiem kochanków, z drugiej zaś relacje Boga i Jego Oblubienicy – nie Marii lecz Kościoła – Jego wybranych. Obie te interpretacje są powszechne nie tylko w tradycji chrześcijańskiej, ale również w judaistycznej[176].

Jeżeli zatem Jezus Chrystus miał rodzeństwo biologiczne, jak wskazują na to liczne teksty Słowa Bożego, można mówić jedynie o dziewictwie Marii przed urodzeniem Pana. Warto zastanowić się, czy gdyby złożyła ona ślub czystości i gdyby było to takie istotne jak uważa Kościół rzymskokatolicki, to czy Biblia by o tym fakcie milczała? Twierdzenie takie jest bardzo wątpliwe, ponieważ istnieje zbyt wiele informacji w Piśmie Świętym, które jednoznacznie wskazują na liczniejsze potomstwo Marii. Zatem nasuwa się wniosek, iż doktryna o wiecznym dziewictwie jest daleka od prawdy biblijnej. Rzymskokatolickie próby poparcia tej nauki Biblią po raz kolejny ukazują niekonsekwencję tego Kościoła oraz nadinterpretację Słowa Bożego na rzecz tradycji kościelnej.

---

171 Zob. *Tamże*, Ez 44:2.
172 Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 244.
173 *Biblia*, Pnp 4:12.
174 Zob. Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 3.
175 Zob. Merecz R., *W pułapce dogmatu czyli krótkie rozważania na temat kultu Marii, matki Jezusa*, http://www.dlajezusa.org.pl/dj/content/view/175/60/, [dostęp 10.05.2010r.].
176 Zob. *Pieśń nad Pieśniami*, http://biblijna.strona.pl/teksty/piesn_nad_piesniami.htm, [dostęp 08.06.2010r.].

2.3. Niepokalane poczęcie

Krótko o grzechu pierworodnym

Dogmat o niepokalanym poczęciu jest ściśle powiązany z tematem *grzechu pierworodnego*, który został oficjalnie uznany za prawdę na Soborze Trydenckim. Dlatego warto w tym miejscu pokrótce przytoczyć definicję tego grzechu.

Grzech pierworodny definiowany jest przez Kościół rzymskokatolicki jako rodzaj grzechu, z którego bierze swój początek zraniona natura człowieka. Jego przyczyna leży w grzechu Adama i Ewy, którzy będąc pierwszymi ludźmi zgrzeszyli. Dotyczy on każdego człowieka, ponieważ od prarodziców przechodzi na wszystkie pokolenia – zachodzi tutaj dziedziczenie skażonej natury (już w momencie poczęcia), osłabionej i skłonnej do grzechu. Jednocześnie ta natura jest pozbawiona pierwotnej świętości i sprawiedliwości[177].

Należy również wspomnieć w tym miejscu, iż według rzymskokatolickiej tradycji konieczne jest chrzczenie niemowląt w celu usunięcia owego grzechu. Grzech pierworodny, jak podaje Kościół rzymskokatolicki, uniemożliwia oglądanie Boga.[178]

Wiara rzymskokatolicka uznaje Maryję jako jedyną istotę ludzką, która za sprawą specjalnej łaski od Boga nie była dotknięta grzechem pierworodnym[179]. Dlatego w kręgach tego wyznania mówi się o niej, jakoby została niepokalanie poczęta z woli samego Boga, gdyż została wybrana na matkę Syna samego Stworzyciela[180].

Treść dogmatu

Dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi został przyjęty dnia 8 grudnia 1854 roku przez papieża Piusa IX. Pomimo tego wiara w jej niepokalane poczęcie silnie i powszechnie przejawiała się dużo wcześniej, jeszcze przed jego ogłoszeniem. Objawiało się to poprzez modlitwy, msze, nadawanie miastom patronki – Maryi niepokalanie poczętej i tworzenie stowarzyszeń, zgromadzeń i zakonów ku jej czci, „czy też wreszcie przez wyrażanie pochwał na temat pobożności tych, którzy wznosili klasztory, szpitale, ołtarze i świątynie pod

[177] Zob. *Katechizm*, s. 104 (416-419), 406 (1707).
[178] Zob. *Brewiarz*, s. 59.
[179] Zob. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS, Sobór Trydencki, [dostęp 03.05.2010r.].
[180] Zob. *Katechizm*, s. 121 (491).

wezwaniem Niepokalanego Poczęcia lub ślubowali złożeniem uroczystej przysięgi gorliwie bronić Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy”[181].

Treść omawianego tutaj dogmatu znajduje się w bulli *Ineffabilis Deus* i przedstawia się w następujący sposób:

„Dlatego po przedstawieniu Bogu przez Jego Syna naszych nigdy nieustających pokornych i popartych postem prywatnych oraz publicznych próśb Kościoła, aby mocą Ducha Świętego raczył pokierować i wesprzeć nasz umysł, wybłagawszy wsparcie całego niebieskiego dworu oraz zawezwawszy z westchnieniem Ducha Pocieszyciela i za Jego natchnieniem na chwałę Świętej i Niepodzielnej Trójcy, na cześć i uwielbienie Bogurodzicy Dziewicy, dla wywyższenia wiary katolickiej i rozkrzewienia religii chrześcijańskiej, powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż **Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swojego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga oraz ze względu na przewidywane zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana wolna od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć**. Dlatego też ci, którzy ośmieliliby się w sercu pomyśleć inaczej, niż zostało to przez nas określone, od czego niech Bóg zachowa, niech się dowiedzą i wiedzą na przyszłość, że własnym wyrokiem się potępili i doznali upadku w wierze oraz odpadli od Kościoła katolickiego, a ponadto na mocy samego faktu popadają w kary ustanowione przez prawo, jeśli to, co czują w sercu, odważą się w słowie lub piśmie lub w inny dostrzegalny sposób wyjawić”[182].

Przytoczony fragment wypowiedzi z bulli Piusa IX chce sugerować odbiorcom, jakoby sam Bóg dopiero w XIX wieku objawił Kościołowi, że Maryja została zachowana od grzechu pierworodnego. Nie odziedziczyła po rodzicach w momencie poczęcia skażonej natury, przez co nie tylko nie potrzebowała chrztu, ale również nie miała skłonności do grzeszenia. Brak grzechu pierworodnego także implikuje całkowitą bezgrzeszność[183], gdyż to właśnie z jego powodu popełnia się kolejne zło. Należy tutaj zauważyć, iż skoro Maryja nie miała żadnego grzechu, to w konsekwencji nie potrzebowała Zbawiciela.

---

[181] Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS, Na temat kultu, [dostęp 03.05.2010r.].
[182] *Tamże*, *Dogmatyczna definicja Niepokalanego Poczęcia*, [dostęp 07.04.2010r.]; podkreślenie autora.
[183] Zob. *Katechizm*, s. 641 (2853).

Następstwa ustanowienia dogmatu

We wcześniej cytowanej bulli znajdują się również inne bardzo istotne wypowiedzi dotyczące zagadnienia jakim jest kult maryjny. Są one bezpośrednio powiązane z dogmatem, ponieważ jak wynika z ich treści, ów dogmat ma na celu uzasadnienie takich stwierdzeń. Ma tutaj również zastosowanie zasada bazująca na rzymskokatolickiej tradycji mówiącej, iż świeci (zmarli) i aniołowie mogą się wstawiać za żyjącymi.[184] Tym bardziej więc Maryja, jako całkowicie bezgrzeszna i w sposób szczególny (w większym stopniu niż aniołowie i święci) obdarzona przez Boga „bogactwem wszelakich niebieskich darów"[185], ma możliwość czynienia jeszcze więcej na rzecz żyjących. Należy przy tym zauważyć, że „Maryja wolna od wszelkiej skazy grzechowej jest właśnie tym człowiekiem wyniesionym ponad wszystkie stworzenia"[186].

„Niech te nasze słowa usłyszą wszystkie najdroższe nam dzieci Kościoła katolickiego i z najgorętszym zapałem pobożności, wiary i miłości nie przestają czcić, przyzywać i upraszać Najświętszą Bogurodzicę Dziewicę Maryję, poczętą bez grzechu pierworodnego"[187].

Powyższy cytat bardzo wyraźnie nawołuje do oddawania *najwyższej* czci Maryi. Jednocześnie nakazuje wzywanie i upraszanie jej w różnych sprawach. Jednak na tym rzekoma rola Maryi w pobożności katolika się nie kończy, gdyż dalej czytamy: „niech też z całkowitą ufnością uciekają się do tej najsłodszej Matki miłosierdzia i łaski we wszelkich niebezpieczeństwach, uciskach, potrzebach oraz sytuacjach niepewnych i napawających trwogą"[188].

Ustalenie nowego dogmatu pociągnęło za sobą wiele kolejnych stwierdzeń, które wywarły bardzo duży wpływ na teologię i funkcjonowanie Kościoła rzymskokatolickiego. Nie jest to jednak koniec *prawd* maryjnych zbudowanych na jego podstawie. Dalszy tekst przedstawia jeszcze dalej idące *nauki* mówiące o postaci Maryi.

„Nie należy się niczego bać ani nigdy nie tracić nadziei, kiedy Ona prowadzi, doradza, okazuje przychylność, ochrania, otacza nas prawdziwie macierzyńskim uczuciem i przejęta sprawami naszego zbawienia zabiega o cały rodzaj ludzki. Ustanowiona przez Pana Królową nieba i ziemi, wyniesiona nad wszystkie chóry aniołów i zastępy świętych, stojąc po prawicy

---

[184] Zob. *Katechizm*, s. 88 (336), s. 235 (956).
[185] Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS, [dostęp 07.04.2010r.].
[186] Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 95.
[187] Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS, *Dogmatyczna definicja Niepokalanego Poczęcia*, [dostęp 07.04.2010r.].
[188] *Tamże*, [dostęp 07.04.2010r.].

Jednorodzonego Syna swojego Pana naszego Jezusa Chrystusa wyjednywa skutecznie swoimi macierzyńskimi prośbami, i czego szuka znajduje, a więc zawieść nie może”[189].

Pius IX również pisze w odniesieniu do Maryi że była: „zawsze całkowicie wolna od wszelkiej zmazy grzechu oraz cała piękna i doskonała odznacza się taką pełnią niewinności i świętości, iż w żaden sposób większa – poza Bogiem – jest nie do pomyślenia, i której nikt oprócz Boga nie może myślą ogarnąć”[190].

Cóż więc? Czyżby Maryja była najdoskonalszym stworzeniem i stoi w hierarchii ważności nad światem, zaraz po Bogu?

Bliblijne spojrzenie na dogmat

Na początku warto rozważyć argument używany przez Kościół rzymskokatolicki mówiący o tym, że Maryja jest *pełna łaski*. Ma on stanowić biblijne poparcie dla teorii o jej bezgrzeszności. „Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, **pełna łaski**, Pan z Tobą”[191]. Z wypowiedzi anioła można byłoby wnioskować, że Maryja ma *pełnię łaski* i może nią dysponować. Ponadto katechizm rzymskokatolicki mówi, iż *pełna łaski*, oznacza poczęcie bez grzechu, a w konsekwencji wieczną bezgrzeszność[192].

W tym momencie należy odwołać się do tekstu oryginalnego, aby można było lepiej zrozumieć, co faktycznie mówi omawiany fragment. W polsko-greckim przekładzie interlinearnym znajdujemy jednak wyrażenie odmienne od tego, które sugeruje nam Biblia Tysiąclecia. Widzimy tam bowiem określenie *napełniona łaską* (gr. κεχαριτομενη)[193]. Tekst grecki nie mówi w żaden sposób, że Maria posiada *pełnię łaski*, czy pewne szczególne obdarowanie od Boga, którym może dysponować – jak interpretuje ów werset Kościół rzymskokatolicki.

Biblia mówi tylko o jednym człowieku, który był pełen łaski. Mowa tutaj o Jezusie Chrystusie. Jest On tak określony w Ewangelii Jana, co jest unikalne dla całej Biblii. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”[194].

Słowo Boże zawiera bardzo znaczące wypowiedzi jednoznacznie negujące rzekomy, szczególny przywilej Maryi. Istnieje bowiem szereg wersetów mówiących, że nikt z ludzi nie był bez grzechu. Jednym z takich przykładów jest fragment z listu do Rzymian: „wszyscy

[189] *Tamże*, [dostęp 07.04.2010r.].
[190] *Tamże*, [dostęp 07.04.2010r.].
[191] *Biblia*, Łk 1:28, podkreślenie autora.
[192] Zob. *Katechizm*, s. 121 (490n).
[193] Zob. *Interlinia*, Mt 1:28.
[194] *Biblia*, J 1:14; zob. *Interlinia*, J 1:14.

bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej”[195]. Ponadto „jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”[196]. „Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego”[197]. Dlaczego więc Maria miałaby być wyjątkiem? Biblia mówi, że wszyscy zgrzeszyli, czy zatem Maryja nie była człowiekiem? Może była nadczłowiekiem? Jak wiemy z Pisma nikt poza Jezusem Chrystusem nie był bez grzechu[198]. O nikim też nie jest powiedziane, że był zbawiony jakimś szczególnym przywilejem jeszcze przed swoim narodzeniem. Ponadto z lektury Biblii wyraźnie wynika, że usprawiedliwienie przychodzi przez wiarę, wyrażoną przez świadomą swoich czynów osobę[199]. Warto również zauważyć, że Ewangelia Łukasza przedstawia nam Marię wyznającą, że potrzebuje Zbawiciela[200]. Skoro jest On jej potrzebny, to wyraźnie świadczy o tym, że była grzeszna.

Biblia zdaje się traktować Marię jak zwykłą kobietę, niewyróżniającą się od pozostałych. Dokładnie pokazuje to informacja o wypełnianiu przez nią obrzędów Prawa, zawarta w Ewangelii Łukasza, gdzie czytamy o **dniach oczyszczenia** i **ofierze za grzech**[201]. Aby dokładniej zobrazować tę sytuację należy przytoczyć treści zawarte w przepisach Prawa zapisanych w Księdze Kapłańskiej. Czytamy tam, że kobieta po urodzeniu chłopca staje się nieczysta przez siedem dni, ponadto później przez kolejnych trzydzieści dni – tyle w tym wypadku trwały dni oczyszczenia – nie będzie mogła dotykać niczego co święte i wchodzić do świątyni. Czytamy tam również, że po tych dniach, ma przynieść baranka i gołębia (lub synogarlicę) jako ofiarę przebłagalną, którą kapłan składa za nią – w taki sposób zostaje oczyszczona od upływu krwi[202]. To prawo dotyczyło wszystkich rodzących kobiet w Izraelu, a zatem również Marii[203]. Jest to kolejny fragment Słowa Bożego podważający nauki Kościoła rzymskokatolickiego na temat bezgrzeszności i opacznie rozumianej świętości Maryi.

W Katechizmie znajdziemy wypowiedź mającą rzekomo potwierdzać szczególne przywileje Maryi, w tym również przywilej bezgrzeszności od poczęcia. „Maryja została ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości; (...); jest Ona odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna. **Bardziej niż wszystkie inne osoby stworzone** Ojciec napełnił Ją wszelkim błogosławieństwem... na wyżynach

---

195 *Tamże*, Rz 3:23.
196 *Tamże*, Rz 5:12
197 *Tamże*, Rz 3:10.
198 Zob. *Tamże*, Hbr 4:15.
199 Zob. *Tamże*, Rzym. 10:9.
200 Zob. *Tamże*, Łk 1:47.
201 Zob. *Tamże*, Łk 2:22-24.
202 Zob. *Tamże*, Kpł 12:2-8.
203 Zob. *Tamże*, Łk 2:22-24.

niebieskich – w Chrystusie (Ef 1:3). **Wybrał Ją** z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem" (Ef 1:4)[204]. Autor powyższej wypowiedzi sugeruje, że przytoczony tekst można podeprzeć wersetami z listu do Efezjan. Jednak, gdy zajrzymy do Biblii, okazuje się, że zacytowany z katechizmu rzymskokatolickiego fragment wprowadza czytelnika w błąd. Wyraźnie dostrzegamy, że wypacza prawdziwe przesłanie biblijnego tekstu. W rzeczywistości apostoł Paweł napisał do wierzących w Efezie, że to my – z kontekstu wynika, iż chodzi o wierzących – zostaliśmy napełnieni wszelkim błogosławieństwem duchowym w Chrystusie. Twierdzi, że zostaliśmy wybrani przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Nim[205]. Widzimy, że w tym fragmencie listu nie ma jakichkolwiek wzmianek o Marii, a za to jest mowa o Kościele – czyli wszystkich wierzących. Również w wielu miejscach Pismo nazywa wierzących świętymi[206]. Ponadto, jeśli spojrzeć na fragmenty mówiące, że „**u Boga nie ma względu na osobę**"[207], powyższe twierdzenie rzymskich katolików jest bezpodstawne. Dlaczego więc wbrew Swojemu Słowu Bóg miałby wybrać jedną konkretną osobę i obdarzyć ją tak szczególnym wyróżnieniem?

Na podstawie przytoczonych fragmentów Słowa Bożego zauważamy, że doktryna o niepokalanym poczęciu nie ma z Nim wiele wspólnego. Nie tylko nie znajduje poparcia w Biblii, ale również jest z Nią sprzeczna. Na koniec można postawić również pytanie jaki ma sens *niepokalane poczęcie Maryi*, jeżeli nawet Chrystus będąc w ciele ludzkim był w pełni człowiekiem i miał w pełni ludzkie ciało?

---

[204] *Katechizm*, s. 121 (492); podkreślenie autora.
[205] Zob. *Biblia*, Ef 1:3n.
[206] Zob. *Tamże*, Ef 1:1, Flp 1:1, Flm 1:5, Hbr 13:24.
[207] *Tamże*, Rz. 2:11, Dz 10:34, 1 P 1:17; podkreślenie autora.

2.4. Wniebowzięcie

Treść dogmatu

Dogmat o wniebowzięciu Maryi został ogłoszony przez papieża Piusa XII w 1950 roku i zawarty w bulli *Munificentissimus Deus* (*Najszczodrobliwszy Bóg*)[208]. Z *tradycji* rzymskokatolickiej jednak dowiadujemy się, że już w IV wieku na wschodzie było obchodzone święto *Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny*. Takowe również pojawiło się na zachodzie, jednak dopiero dwa wieki później. Święto to nawiązuje do wniebowzięcia Maryi.[209]

Prawda maryjna o wniebowzięciu łączy się bezpośrednio z ustalonym wcześniej dogmatem o niepokalanym poczęciu. Możemy bowiem znaleźć w źródłach rzymskokatolickich, iż Bóg nawet sprawiedliwym nie daje pełnego zwycięstwa nad śmiercią, ponieważ ich ciała jak każde ulegają zniszczeniu, „ale spod tego rodzaju ogólnego prawa zechciał Bóg wyjąć Najświętszą Maryję Pannę. Ona to, na mocy zupełnie szczególnego przywileju, swoim Niepokalanym Poczęciem zwyciężyła grzech i dlatego nie podlega temu prawu trwania w rozkładzie grobowym, ani nie musiała aż do końca świata czekać na wybawienie swego ciała”[210].

Ciekawe jest także stwierdzenie mówiące o tym, że o ile przywilej wolności od grzechu został udzielony Maryi ze względu na zasługi Chrystusa, to jej *wniebowzięcie* było nagrodą za jej osobiste zasługi[211].

Poniżej jest zamieszczona definicja tegoż dogmatu:

„Dlatego zaniósłszy do Boga wielokrotne korne błaganie i wezwawszy światła Ducha Prawdy, ku chwale Boga Wszechmogącego, który szczególną Swą łaskawością obdarzył Maryję Dziewicę, na cześć Syna Jego, nieśmiertelnego Króla wieków oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały dostojnej Matki tegoż Syna, dla radości i wesela całego Kościoła, powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, wyjaśniamy i określamy, jako dogmat przez Boga objawiony,

[208] Zob. Läpple A., *Maryja w wierze i życiu Kościoła*, Warszawa 1991, s. 37-38
[209] Zob. Grodzki J., *Maryja*, Warszawa 1969, s. 45.
[210] Pius XII, *Konstytucja apostolska Munificentissimus Deus*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html, *Wniebowzięcie jest następstwem Niepokalanego Poczęcia*, [dostęp 07.04.2010r.].
[211] Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 176.

że Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu życia ziemskiego, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały”[212].

Wiara w ten dogmat nie jest sprawą dobrowolną, gdyż jak czytamy dalej: „gdyby ktoś, nie daj Boże, dobrowolnie odważył się temu cośmy określili przeczyć, lub o tym powątpiewać, niech wie, że odstąpił zupełnie od wiary Boskiej i katolickiej”[213].

Należy nadmienić, że za wyjątkiem danych apokryficznych, które mają charakter zaledwie marginalny, nie znaleziono jakichkolwiek dokumentów ani przesłanek, które pochodziłyby sprzed czwartego wieku naszej ery i mówiły o *wniebowzięciu Maryi*[214].

Co ciekawe, na ogłoszenie tego dogmatu czekało wiele osób tak ze struktur duchownych kościoła, jak i świeckich wiernych. Z całego świata docierały do papieża petycje z prośbami o jego publiczne uchwalenie, a utworzona dokumentacja została wydana w dwóch tomach. „Zawiera ona 72 petycje kardynałów, 27 patriarchów, 17 063 biskupów, synodów i kapłanów, 10 871 zakonów, 50 975 zakonnic, 8 086 396 wiernych”[215].

Następstwa ustanowienia dogmatu

Najprawdopodobniej najbardziej widocznym następstwem ustanowienia dogmatu o wniebowzięciu Maryi jest oficjalnie potwierdzona przez urząd Kościoła wiara, iż Maryja została wzięta do nieba razem z jej ziemskim ciałem. „To znaczy, że Maryja w pełni swej osoby znajduje się w niebie, nie zaś jak inni święci, którzy duszą są w niebie, podczas gdy ciała ich, niejednokrotnie zachowane w sposób cudowny przed całkowitym rozkładem, w oczekiwaniu na głos Syna Bożego w grobach *śpią snem pokoju*”[216].

W liście *Kongregacji Nauki Wiary do wszystkich biskupów* znajduje się twierdzenie mówiące iż „Kościół w swojej nauce o losie człowieka po śmierci wyklucza wszelkie tłumaczenie, które pozbawiałoby sensu wniebowzięcie Dziewicy Maryi: uwielbienie ciała Dziewicy jest uprzednie w stosunku do uwielbienia, jakie jest przeznaczone dla wszystkich zbawionych”[217]. Tak więc dostrzegamy, że wiara w prawdziwość dogmatu o wniebowzięciu Maryi jest wiernym rzymskokatolickim odgórnie narzucona. Ponadto jest w nim także powiedziane, że Maryja niejako wyprzedziła wszystkich nie tylko w czasie, ale i *zaszczycie*

---

[212] Pius XII, *Konstytucja apostolska Munificentissimus Deus*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html, *Definicja dogmatu*, [dostęp 07.04.2010r.]; podkreślenie autora.
[213] *Tamże*, Zakończenie, [dostęp 07.04.2010r.].
[214] Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 180.
[215] *Tamże*, s. 185.
[216] *Tamże*, s. 184.
[217] *Brewiarz*, 2007, s. 607.

ponieważ w przeciwieństwie do wszystkich zbawionych osób jej ciało zostało uwielbione i zmartwychwstało przed innymi[218].

W rzymskokatolickim katechizmie znajdziemy kolejne następstwa jakie niesie ze sobą dogmat o wniebowzięciu Maryi. „W narodzeniu Syna zachowałaś dziewictwo, w zaśnięciu nie opuściłaś świata, o Matko Boża: połączyłaś się ze źródłem życia, Ty, która poczęłaś Boga Żywego, a przez swoje modlitwy uwalniasz nas od śmierci"[219]. Jak stwierdza katechizm, rzymscy katolicy „wierzą, że Najświętsza Boża Rodzicielka, Nowa Ewa, Matka Kościoła, kontynuuje w niebie swoją macierzyńską rolę wobec członków Chrystusa"[220].

Również interesujące słowa można przeczytać w dokumencie II soboru Watykańskiego o nazwie *Lumen gentium*: „podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy, chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech wzrastać w świętości; dlatego wznoszą swoje oczy ku Maryi"[221]. Katechizm wręcz dodaje, że „w Niej Kościół cały jest święty"[222].

Jako ciekawą rzecz warto odnotować, iż drugie przykazanie zabraniające nadużywania imienia Boga, według katechizmu, odnosi się również do Maryi[223].

Należy rozważyć czy nie jest zbyt śmiałym twierdzenie, że Maryja była tak doskonała przez całe swoje życie, iż została zabrana do nieba razem z ciałem? Ponadto zastanawiające jest jak dużo uwagi poświęca się jej osobie i jak wielką rolę przypisuje. Czy właściwym są stwierdzenia takie jak: *w niej cały Kościół jest święty* czy to, że, jak twierdzi Kościół rzymskokatolicki, jest ona *matką Kościoła*?

Bliblijne spojrzenie na dogmat

W Piśmie Świętym możemy znaleźć informacje jedynie o trzech postaciach, które za życia opuściły ziemię. Tymi osobami byli Henoch[224], Eliasz[225] i Jezus Chrystus[226]. Nie ma jakichkolwiek biblijnych wzmianek, jakoby Maria również została tam zabrana. W Piśmie Świętym nie zostały także zawarte informacje dotyczące jej dalszego życia. Fakt ten pokazuje więc, że poza urodzeniem Jezusa nie odegrała większej roli w dalszym rozwoju Kościoła.

[218] Zob. *Katechizm*, s. 237 (966).
[219] *Tamże*, s. 237 (966).
[220] *Tamże*, s. 239 (975).
[221] *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium,* http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=3825, KK 65A, [dostęp 09.05.2010r.].
[222] *Katechizm*, s. 208 (829).
[223] Zob. *Tamże*, s. 491 (2146).
[224] Zob. *Biblia*, Rdz 5:24.
[225] Zob. *Tamże*, 2 Krl 2:11.
[226] Zob. *Tamże*, Dz 1:10.

Treść dogmatu o wniebowzięciu Maryi okazuje się jawnie przeczyć Pismu Świętemu. Ta doktryna mówi nie tylko o duchowym, ale również o cielesnym wniebowzięciu. Okazuje się jednak, że stoi to w sprzeczności z nauką Biblii, ponieważ z pierwszego listu do Koryntian dowiadujemy się, że „ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne”[227].

Niektórzy z wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego, jak na przykład Piotrowski M., na prowadzonej przez niego apologetycznej stronie internetowej dla uzasadnienia wniebowzięcia Maryi i jej macierzyńskiej roli wobec całego Kościoła przywołuje fragment z dwunastego rozdziału Objawienia Jana, w którym jest mowa o niewieście obleczonej w dwanaście gwiazd[228]. Jak się jednak okazuje, również katechizm rzymskokatolicki ten opis odnosi do Maryi[229]. Tymczasem jeżeli przyjrzeć się temu wersetowi Pisma Świętego, dostrzegamy wiele faktów, nie pasujących do życiorysu Marii, przedstawionego w Ewangeliach. W Apokalipsie czytamy, że ukazały się dwa znaki – jednym była niewiasta[230], a drugim smok o barwie ognia[231]. Kilka elementów opisu, przekazanego nam przez Jana, można by porównać z Marią, na przykład, że „jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia”[232]. Jednak wówczas wszystkie wypowiedzi rzymskokatolickich wiernych na temat bezbolesnych i cudownych narodzin Jezusa[233], byłyby podważone przez ten jeden werset. Inny pasujący fragment to: „i porodziła syna – mężczyznę, który wszystkie narody będzie pasł rózgą żelazną”[234]. To jednak stanowczo za mało, aby łączyć matkę Jezusa z tą niewiastą.

Symboliczne przedstawienie niewiasty i smoka nie może być odczytywane dosłownie. Wiemy bowiem, że smok reprezentuje szatana[235]. Także i niewiasta nie powinna być traktowana jako konkretna kobieta. Warto zauważyć, że chronologia opisu z Objawienia nie odpowiada kolejności wydarzeń z Ewangelii. Maria z Józefem uciekli na pustynię przed wniebowstąpieniem Jezusa[236], natomiast tekst przekazany przez Jana sugeruje odwrotną kolejność[237]. Ponadto wiemy, że Maria nie była sama na pustyni, ale z rodziną, jednak niewieście z Księgi Objawienia nikt nie towarzyszy. Czy więc można mówić o tej samej osobie w obu przypadkach?

---

[227] Zob. *Tamże*, 1 Kor 15:50.
[228] Zob. *Biblia i Kościół o Maryi*, http://analizy.biz/marek1962/omaryi.htm, [dostęp 08.06.2010r.].
[229] Zob. *Katechizm*, s. 641 (2853).
[230] Zob. *Biblia*, Ap 12:1.
[231] Zob. *Tamże*, Ap 12:3.
[232] *Tamże*, Ap 12:2.
[233] Zob. *O narodzeniu się Chrystusa Pana, i innych rzeczach,* http://www.ultramontes.pl/bonawentura_i_7.htm, [dostęp 09.06.2010r.].
[234] *Biblia*, Ap 12:5.
[235] Zob. *Tamże*, Ap 12:9; 20:2.
[236] Zob. *Tamże*, Mt 2:13.
[237] Zob. *Tamże*, Ap 12:5n.

W celu określenia do czego odnosi się dwanaście gwiazd, opisanych w Objawieniu, należy wrócić do Księgi Rodzaju, w której jest zawarta historia Józefa i jego jedenastu braci. Znajduje się tam opis snu Józefa, który wskazuje, iż gwiazdy to dwanaście plemion Izraela[238]. Wspomina on również słońce i księżyc podobnie, jak Księga Objawienia. Ten sen sugeruje, iż ową niewiastą jest właśnie Izrael, a nie rzekomo wniebowzięta Maryja. Co ciekawe, owa niewiasta ma własne potomstwo: „i rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę **z resztą jej potomstwa**, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa"[239]. Bynajmniej nie jest tutaj mowa o duchowych dzieciach, na co jednoznacznie wskazuje użyte w oryginalnym tekście słowo *z nasienia* (gr. σπερματος)[240], a jak wiemy z dogmatu o wiecznym dziewictwie, fakt posiadania przez Maryję dzieci stoi to w sprzeczności z nauką Kościoła rzymskokatolickiego. Ponadto przyjmując argument, że Maria byłaby na pustyni po urodzeniu Jezusa, wówczas w jaki sposób jej potomstwo mogłoby strzec przykazań Bożych będąc dopiero w powijakach[241]?

Kościół rzymski uczy, że Maryja wstawia się za ludźmi i wskazana jest modlitwa do niej. Ma to wynikać z jej obecności w niebie i szczególnego obdarowania. Przyjrzyjmy się jednak, co Słowo Boże mówi na temat kontaktowania się ze zmarłymi: „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by (…), pytał duchów i widma, **zwracał się do umarłych**"[242]. Ten fragment Pisma Świętego wyraźnie zabrania kontaktu ze zmarłymi. Modlitwy do Maryi również są zwracaniem się do zmarłej osoby. Ponadto warto zauważyć, że nie ma w Piśmie żadnych przykładów modlitwy do Marii. Tak na przykład Apostołowie prosili o modlitwę wstawienniczą – nigdy zmarłych lecz tylko żyjących[243].

Na podstawie powyższych argumentów bazujących na Piśmie Świętym można wyciągnąć jasny wniosek, że twierdzenia o wniebowzięciu Maryi nie da się uzasadnić biblijnie, a wersety, którymi posługują się rzymscy katolicy, są przez nich rozważane bez kontekstu, ich przesłanie jest natomiast fałszowane usilnym przekonywaniem do własnych interpretacji. Wiara w to, że Maryja została wzięta do nieba z ciałem, nie tylko nie ma tam potwierdzenia, ale jest rażąco niezgodna z przekazem apostolskim, tak więc w świetle Biblii należy ją koniecznie odrzucić. Ponadto różne „prawdy" i praktyki związane z tym dogmatem, jak na przykład to, że Maryja wstawia się za kościołem, czy modlitwy kierowane do niej są również niezgodne z Pismem Świętym.

---

[238] Zob. *Tamże*, Rdz 37:9-19.
[239] *Tamże*, 12:17; podkreślenie autora.
[240] Zob. *Interlinia*, Ap. 12:17.
[241] Zob. Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele,* http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html, Maria jako obiekt czci, [dostęp 18.05.2010r.].
[242] *Biblia*, Pwt 18:10n.
[243] Zob. *Tamże*, Kol 4:3, 1 Ts 5:25, 2 Ts 3:1, Hbr 13:18.

2.5. Współodkupicielka

Uwagi wstępne

W tym miejscu należy podkreślić, iż dogmat o *Maryi współodkupicielce*, jak dotąd nie został publicznie ogłoszony[244], choć pojawiają się głosy mówiące, że papież Jan Paweł II podążał w kierunku zdogmatyzowania tej rzymskokatolickiej „prawdy"[245].

Mimo iż ta treść nie jest oficjalnie przyjęta przez Kościół rzymskokatolicki, została jednak zamieszczona w rozdziale zawierającym dogmaty i oficjalnie przyjęte prawdy maryjne, ponieważ istnieje ogromna liczba rzymskich katolików, którzy wierzą jakoby Maryja była *współodkupicielką* ludzkości i opowiadają się za ogłoszeniem tego dogmatu. „Szacuje się, że od czasu narodzin ruchu na rzecz tzw. piątego dogmatu maryjnego pod petycją w tej sprawie do kolejnych papieży podpisało się przynajmniej 800 biskupów, w tym ok. 50 kardynałów, i ponad 7 milionów wiernych"[246].

Oficjalne stanowisko rzymskiego Kościoła nie potępia i nie zakazuje swoim wyznawcom wiary w objawienia amsterdamskie, a tym samym we *współodkupicielstwo Maryi*[247]. Ponadto działania na rzecz przyjęcia omawianego dogmatu „popierają tacy kardynałowie jak: Christoph Schönborn z Wiednia (członek Kongregacji Nauki Wiary, bliski współpracownik Benedykta XVI), Jorge Medina Estévez (emerytowany prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów), Telesphore Toppo (były przewodniczący Episkopatu Indii), a z Polski – Józef Glemp"[248].

Objawienia w Amsterdamie

Doktryna o współodkupieniu jest silnie powiązana z objawieniami maryjnymi w Amsterdamie[249]. To właśnie tam duch podający się za Maryję prosił o ogłoszenie jej nie tylko *współodkupicielką ludzkości*, ale również *pośredniczką* i *orędowniczką*. Co ciekawe

[244] Zob. *Mariologia*, http://lipniak.eu/dokumenty/skrypt%20z%20mariologii.pdf, s. 18, [dostęp 20.05.2010r.].
[245] Zob. Majewski J., *Maryja niczym bogini*, http://tygodnik.onet.pl/1,43825,druk.html, Argument z Wojtyły, [dostęp 07.05.2010r.].
[246] *Tamże*.
[247] Zob. *Biskup Paolo Hnilica o Matce Bożej z Amsterdamu*, http://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/amster03.htm, [dostęp 19.05.2010r.].
[248] *Tamże*, [dostęp 19.05.2010r.].
[249] Zob. Trojanowski A., *Objawienia w Amsterdamie*, http://adonai.pl/maryja/?id=65, [dostęp 19.05.2010r.].

każe ona nazywać siebie *panią wszystkich narodów*[250], a tytuł ten został oficjalnie zaakceptowany przez biskupów z Amsterdamu 31 maja 1996 roku[251].

Ma to być ostatni – piąty – dogmat maryjny[252], który jak zaświadcza zjawa z objawień poprzedzi pokój na świecie. W treści tych objawień znajdują się stwierdzenia daleko wykraczające poza biblijną naukę, a nawet nie zgadzające się z nią. Jednak przed przywołaniem niektórych treści z tych wizji warto najpierw przytoczyć treść modlitwy, jaką Maryja poleciła odmawiać: „Panie Jezu Chryste, Synu Ojca Przedwiecznego, ześlij teraz Ducha Twego na ziemię. Spraw, by Duch Święty zamieszkał w sercach wszystkich narodów i chronił je od upadku, nieszczęścia i wojny. Daj, by Pani Wszystkich Narodów, która dawniej była Maryją, była Naszą Orędowniczką”[253].

Poniższe dwa cytaty przedstawiają najbardziej kontrowersyjne treści objawień: „Gorliwe odmawianie tej modlitwy oraz czczenie Maryi w wizerunku Pani wszystkich narodów będzie bezpośrednim przygotowaniem i doprowadzi do ogłoszenia ostatniego i najważniejszego dogmatu maryjnego, mówiącego, iż Maryja jest Współodkupicielką, Pośredniczką wszelkich łask i Orędowniczką. Kiedy ten dogmat zostanie ogłoszony – zapowiedziała Maryja w Amsterdamie – „nadejdzie pokój, prawdziwy pokój”[254], oraz „proście więc Ojca Świętego o ogłoszenie tego dogmatu, na który Pani czeka. Kiedy ten dogmat zostanie ogłoszony, wtedy Pani wszystkich narodów udzieli błogosławieństwa. Wtedy Pani wszystkich narodów da narodom pokój. Ona pomoże wam, gdy dogmat zostanie ogłoszony”[255].

Jak widzimy, proces wywyższania tak zwanej Maryi cały czas postępuje. Już nie tylko gorliwość rzymskich katolików powoduje jej wyniesienie, ale jeśli wierzyć objawieniom, ona sama rości sobie prawo do tytułów *pani wszystkich narodów*, *orędowniczki*, *pośredniczki* oraz *współodkupicielki*.

---

[250] Zob. Trojanowski A., *Objawienia w Amsterdamie*, http://adonai.pl/maryja/?id=65, [dostęp 19.05.2010r.].
[251] Zob. *Biskup Paolo Hnilica o Matce Bożej z Amsterdamu*, http://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/amster03.htm, [dostęp 19.05.2010r.].
[252] Zob. *Pani wszystkich narodów*, *http*://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/apel_ams.html, [dostęp 21.05.2010r.].
[253] *Biskup Paolo Hnilica o Matce Bożej z Amsterdamu*, http://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/amster03.htm, [dostęp 21.05.2010r.].
[254] *Tamże*, [dostęp 19.05.2010r.].
[255] *Objawienia najświętszej Maryi panny w Amsterdamie*, http://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/amsterd.html, [dostęp 21.05.2010r.].

Współodkupicielka

W oficjalnych naukach Kościoła rzymskokatolickiego tytuł *współodkupicielki* nie pojawia się zbyt często. Sam K. Wojtyła, papież Jan Paweł II użył go zaledwie kilka razy, jednak nie napomniał o nim w swoich najważniejszych dokumentach[256]. Nie mniej określenia *pośredniczka* i *orędowniczka* są powszechnie używane w maryjnej pobożności rzymskich katolików[257].

Jak podaje M. Miravalle już w VII wieku zaczęły powstawać „bezpośrednie nawiązania do Niepokalanej, która faktycznie *odkupuje* z Odkupicielem, biorąc udział w prawdziwym *wykupywaniu* rodzaju ludzkiego z niewoli szatana"[258]. W tym czasie rozwijała się świadomość o *współodkupieniu* i pojawiały się kolejne tego świadectwa. Początkowo bazowano na fakcie, że Maria urodziła Chrystusa. Jednak pod koniec pierwszego tysiąclecia, wraz z rozwojem doktrynalnym, uwzględniono także jej osobiste cierpienie[259].

Ostatecznie rzymskokatolicka *prawda* o *współodkupicielce Maryi* przybrała dość skrajną postać: „tak bardzo cierpiała ze swoim udręczonym i umierającym Synem i omal nie umarła razem z Nim, zrezygnowała dla zbawienia ludzi ze swoich matczynych praw do tego Syna i ofiarowała Go dla złagodzenia Bożej sprawiedliwości, na tyle, na ile było Jej to możliwe. Można więc słusznie powiedzieć, że razem z Chrystusem zbawiła ludzki rodzaj"[260].

W swojej publikacji pod tytułem *Z Jezusem, dzieje Maryi Współodkupicielki* Miravalle opisuje na czym ma polegać zagadnienie współodkupicielstwa Maryi i jednocześnie podkreśla czym ono nie jest. „Etymologiczne znaczenie terminu *Współodkupicielka* (*Co-redemptrix*) odnosi się zatem do *niewiasty z Odkupicielem*, lub też bardziej dosłownie: *niewiasty, która odkupuje z kimś*"[261]. Ów termin „nie oznacza, że Maryja jest boginią, że jest czwartą osobą Trójcy Świętej, że w jakikolwiek sposób posiada boską naturę, że w jakiejś formie nie jest, jak wszystkie inne stworzenia, całkowicie zależną od Stwórcy"[262]. Określenie to podkreśla jedyny i niepowtarzalny udział *Maryi* w dziele

---

[256] Zob. Majewski J., *Maryja niczym bogini*, http://tygodnik.onet.pl/1,43825,druk.html, Argument z Wojtyły, [dostęp 10.05.2010r.].
[257] Zob. *Katechizm*, s. 238 (969).
[258] Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus, s. 70, [dostęp 07.05.2010r.].
[259] Zob. *Tamże*, s. 70.
[260] Stehlin K., *Odkupiciel i Współodkupicielka*, http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/1044, [dostęp 10.05.2010r.].
[261] Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus, s. 15, [dostęp 07.05.2010r.].
[262] *Tamże*, s. 13.

odkupienia dokonanego wspólnie z jej Synem. Co jednak dokonało się w sposób całkowicie drugorzędny i podporządkowany Jemu[263].

Skoro więc rzekomy udział Maryi w dziele odkupienia jest tak mało istotny, to dlaczego tyle uwagi poświęca się temu, aby tytułować ją mianem *współodkupicielki*? Ponadto należy poważnie rozważyć, czy uzasadnione jest w jakimkolwiek stopniu używanie terminu *współodkupienia*, skoro Słowo Boże takowego nie stosuje, ani nawet nie sugeruje? Nawet sam Jezus, ani apostołowie w swoich listach zawierających najważniejsze pouczenia dla Kościoła nie zasugerowali niczego odnośnie kultu Marii[264]. Czy nie wydaje się logiczne, że gdyby ktokolwiek w jakimś stopniu mógł dołożyć coś do zbawczej ofiary Jezusa, to Biblia by o tym mówiła wprost? Tym bardziej jeżeli – jak twierdzą rzymscy katolicy – Maryja ponoć współcierpiała z Chrystusem za grzechy świata[265], umarła duchowo i niemal fizycznie[266], gdy na krzyżu konał Mesjasz. Czy taka nauka nie zdradza dążeń Kościoła rzymskokatolickiego do zrównania pozycji Maryi z Panem Jezusem Chrystusem, co czynił jawnie papież Pius XII w swoich dokumentach nazywając Maryję *współtowarzyszką* Chrystusa[267]? Warto zauważyć, iż ogólna tendencja pobożności rzymskokatolickiej zdaje się nawet zastępować Zbawiciela *zbawicielką*, co wyraźnie widać na przykładzie wielu modlitw proszących o zbawienie i dziękujących za nie[268] oraz szeroko pojętym pośrednictwie właśnie Maryi[269]. Ponadto możemy to zjawisko ujrzeć także na podstawie określania jej jako „bezpośredni cel wierzących"[270], co zresztą dalej jest nazwane prawdziwym nabożeństwem do niej[271]!

Bliblijne spojrzenie na współodkupicielstwo Maryi

Bez względu na to, jak uzasadniane jest pojęcie współodkupienia, sugeruje ono dość wyraźnie, iż oprócz Jezusa Chrystusa, również Maryja miała swój udział w zbawieniu ludzi. Czego nie uczynił Pan w dziele odkupienia, to podobno uczyniła Jego matka – rzekomo współdziałała z Nim, aby odkupić świat z grzechu, współcierpiała za grzechy ludzi[272]. To przekonanie jest równoznaczne z twierdzeniem, iż zbawienie nie pochodzi wyłącznie od

---

263 Zob. *Tamże*, s. 16.
264 Zob. Grodzki J., *Kościół dogmatów i tradycji*, Warszawa 2000, s. 159-160.
265 Zob. Drozd J., *Maryja, matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 152-153.
266 Zob. Stehlin K., *Odkupiciel i Współodkupicielka*, http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/1044, [dostęp 10.05.2010r.].
267 Zob. Drozd J., *Maryja, matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 152.
268 Zob. Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 205-207.
269 Zob. *Tamże*, s. 79-81.
270 Zob. *Tamże*, s. 247.
271 Zob. *Tamże*, s. 247.
272 Zob. Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus, s. 70, [dostęp 07.05.2010r.].

samego Chrystusa, a ponadto jest również współdziełem człowieka. Idealnie wyrażają to słowa samego rzymskokatolickiego doktora M. Miravalle, mariologa z Uniwersytetu Franciszkańskiego w Steubenville: „Każdy z nas przez Nią otrzymał zbawienie"[273].

Zobaczmy jednak co Słowo Boże mówi na temat próby wykupienia z grzechu podjętej przez człowieka: „nikt bowiem siebie samego nie może wykupić ani nie uiści Bogu ceny swego wykupu – jego życie jest zbyt kosztowne i nie zdarzy się to nigdy – by móc żyć na wieki i nie doznać zagłady"[274]. Widzimy zatem, ze człowiek nic nie może uczynić, aby zbawić siebie, czy kogokolwiek innego. W Ewangelii Mateusza znajdujemy pytanie uczniów Jezusa: „któż więc może się zbawić"[275]? Odpowiedź Pana jest jednoznaczna i świadczy o tym, że dokonanie zbawienia nie jest możliwe dla człowieka, lecz tylko dla Boga, który może uczynić wszystko[276].

Tylko Bóg jest Zbawicielem. U proroka Izajasza czytamy: „Ja, Pan, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy"[277]. Te słowa nie tylko świadczą o tym, kto jest Jedynym Wybawcą. Sugerują również, że żaden człowiek nie jest w stanie Mu dorównać i pomóc w dokonaniu dzieła zbawienia. Zatem nie do przyjęcia jest twierdzenie, że jakiekolwiek stworzenie może przyczynić się do zbawienia, które jest tylko i wyłącznie u Boga[278].

Innym istotnym faktem jest potrzeba przelania krwi, aby dokonać odkupienia. Pismo Święte nie mówi o tym, jakoby Maria oddała swoje życie za nas. Nawet teologowie rzymskokatoliccy nie próbują takiej nauki propagować. Jednak idea współodkupienia, czy w ogóle odkupienia bez przelewu krwi nie ma poparcia w Biblii, a wręcz Jej przeczy. Czytamy w Niej bowiem: „(…) **bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów**"[279]. Jakże zatem ktokolwiek może być nazywany współodkupicielem lub współodkupicielką, skoro tylko Pan Jezus jako jedyny złożył w ofierze swoje życie? Na podstawie Biblii wyraźnie widzimy, że cierpienie człowieka nie jest pomocne dla jego zbawienia w sensie ofiary przebłagalnej. Nie można zgodzić się z rzymskokatolicką interpretacją, że Maryja tak bardzo cierpiała z Jezusem, iż dokonała współodkupienia[280].

Tylko i wyłącznie Jezus, będąc niepokalanym i bez zmazy wykupił nas ze złego postępowania, jakie odziedziczyliśmy po naszych przodkach. Dokonał tego w sposób przewyższający jakiekolwiek możliwości ludzkie. Słowo Boże mówi, że Ten, który był

[273] Zob. Miravalle M., *Tamże*, s. 70, [dostęp 07.05.2010r.].
[274] *Biblia*, Ps 49:8-10.
[275] *Tamże*, Mt 19:25.
[276] Zob. *Tamże*, Mt 19:26.
[277] *Tamże*, Iz 43:11.
[278] Zob. *Tamże*, Ap 7:10, 12:10, 19:1.
[279] *Tamże*, Hbr 9:22; podkreślenie autora.
[280] Zob. Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus, s. 16, [dostęp 07.05.2010r.].

jeszcze przed powstaniem świata, zbawił nas swoją własną świętą krwią[281]. Również list do Efezjan daje nam świadectwo o tym dokonaniu, jednak tak jak inne fragmenty Pisma nic nie wspomina o zasługach Marii. Nic w tym dziwnego, skoro tylko „**w Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski**”[282].

Kolejny argument, którym posługuje się Kościół rzymski mówi, że Maryja dała ludziom Zbawiciela. Stwierdzenie to zostało zamieszczone w encyklice *Fidemque piumque*[283]. Jest to jednak błędne rozumowanie, co zostało już omówione przy okazji pierwszego dogmatu maryjnego. Warto w tym miejscu dodać, że człowiek nie może dać, czy urodzić Boga. Maria nie dała Go ludziom, lecz została wybrana do urodzenia Panu ludzkiego ciała. To On przyszedł na świat, aby go zbawić, nie za sprawą człowieka, ale został posłany przez Ojca[284].

Nie znajdziemy w Biblii stwierdzenia, że ktokolwiek pomagał Panu w odkupieniu grzeszników. Za to wielokrotnie jest podkreślane, dzięki komu do tego doszło – wymieniana jest tylko jedna osoba: Bóg – Jezus Chrystus[285]. Wyraźnie obrazuje to werset: „**i nie ma w nikim innym zbawienia**; albowiem **nie ma żadnego innego imienia** pod niebem, **danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni**”[286]. Jednocześnie widzimy, że w wielu miejscach Pismo mówi o potrzebie uwierzenia w Niego i Jego dzieło na krzyżu, aby być zbawionym: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia”[287].

Jak powyżej zostało wykazane, nie można nikomu, żadnemu stworzeniu, nawet matce Jezusa, przypisywać zasługi współodkupienia. Jest to niezgodne ze Słowem Bożym oraz godzi w wystarczalność ofiary Mesjasza. Dostrzegamy również, że rzymskokatolicka nauka o Maryi, przesłania prostotę Słowa Bożego i próbuje umieścić w nim własne interpretacje, niezgodne z logicznym rozumowaniem jak i jego treścią. Na koniec należy jasno powiedzieć, że Kościół rzymskokatolicki próbuje zakryć biblijną prawdę o zbawieniu, które jak mówi Pismo pochodzi z dokonanej „raz na zawsze”[288] ofiary na krzyżu[289]. Ponadto jest udzielane

---

281 Zob. *Biblia*, 1 Ptr 1:18-20.
282 *Tamże*, Ef 1:7; podkreślenie autora.
283 Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 150.
284 Zob. *Biblia*, Jn 5:30.
285 Zob. *Tamże*, J 3:16-18.
286 *Tamże*, Dz 4:12; podkreślenie autora.
287 *Tamże*, Rz 10:9-10.
288 Zob. *Tamże*, Hbr 7:27, 9:12, 10:10,12.
289 Zob. *Tamże*, J 19:30.

z łaski przez wiarę[290]. Jednak rzymski katolicyzm próbuje przekonać, że ta ofiara nie była pełna i jest możliwość dodania do niej ludzkiego cierpienia[291], a w szczególności cierpienia Maryi[292], co jest zaprzeczaniem wystarczalności i zupełności ofiary Chrystusa na krzyżu, a także zapewnienia, że została dokonana tylko raz w sposób całkowicie wystarczający.

---

[290] Zob. *Tamże*, J 3:16, Gal 3:1-5.
[291] Zob. *Katechizm*, s. 154 (618); Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus, s. 83, [dostęp 07.05.2010r.].
[292] Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 149.

3. Wybrane tytuły Maryi stosowane w pobożności Kościoła rzymskokatolickiego a nauka Pisma Świętego

3.1. Uwagi wstępne

Istnieje cały szereg określeń i tytułów kierowanych do Maryi. Szczególnie wiele z nich pojawia się w modlitwach wywyższających ją. Doskonałym przykładem takiej modlitwy odmawianej w Kościele rzymskokatolickim jest *Litania Loretańska*. Powstawała ona przez wieki, gdyż w miarę upływu czasu dopisywano kolejne wiersze. Jej początek datowany jest na XII wiek[293]. Znajduje się tam około pięćdziesiąt tytułów postaci wykreowanej przez religię rzymską. Niektóre z nich to na przykład: *Święta Boża Rodzicielka*, *Matka Kościoła*, *Matka łaski Bożej*, *Matka nieskalana*, *Matka dziewicza*, *Matka Stworzyciela*, czy w końcu *Królowa wszystkich Świętych*[294].

Również w Katechizmie rzymskokatolickim jak i wielu innych modlitwach można znaleźć różne tytuły stosowane w odniesieniu do Maryi, takie jak: *Orędowniczka*, *Wspomożycielka*, *Pomocnica*, *Pośredniczka*[295].

Na potrzeby niniejszej pracy wybrane zostały tylko niektóre z nich w celu skonfrontowania ich z Pismem Świętym. W poniższych podrozdziałach znajdziemy opisane tytuły: *Królowa nieba i ziemi*, *Matka Kościoła*, *Orędowniczka*, *Wstawienniczka*, *Pocieszycielka*, *Wspomożenie wiernych* oraz *Pośredniczka*.

[293] Zob. *Litania Loretańska - historia powstania modlitwy*, http://www.pijarzy.pl/?strona,doc,pol,glowna,221,0,1917,1,221,ant.html, [dostęp 10.06.2010r.].
[294] Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
[295] Zob. *Katechizm*, s. 238 (969).

3.2. Królowa nieba i ziemi

Konstytucja papieża Sykstusa IV z 1477 roku, omawiając niepokalane poczęcie Maryi, nazywa ją także Królową niebios[296]. Również definicja jej wniebowzięcia podana w konstytucji apostolskiej przez papieża Piusa XII ukazuje ją jako Królową, zasiadającą w niebie[297]. Z kolei jego poprzednik Pius IX nazywaj ja *królową nieba i ziemi*[298]. Także w jednej z papieskich encyklik czytamy, że sam archanioł Gabriel obwieścił jej królewską godność, a Jan Damasceński, na którego powołuje się Pius XII stwierdził, że Maryja jest królową wszelkiego stworzenia[299].

Jedna z najbardziej rozpowszechnionych modlitw odmawianych przez wiernych Kościoła rzymskokatolickiego – różaniec – zawiera w tak zwanej *chwalebnej części* pięć *tajemnic*. Ostatnia z nich mówi o ukoronowaniu Maryi na *królową nieba i ziemi*[300].

Widzimy zatem, że przypisywany Maryi tytuł królowej jest powszechnie używany w kręgach rzymskokatolickich. Warto więc zobaczyć, czego możemy się dowiedzieć ze Słowa Bożego na ten temat.

Na początek zobaczmy, co Biblia mówi na temat *królowej niebios*. Bóg poprzez proroka Jeremiasza bardzo jednoznacznie odniósł się do tej postaci. Sam Pan zabronił swojemu słudze wstawiać się za narodem, ponieważ jak czytamy: „synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla królowej nieba, a nadto wylewają ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrażać"[301]. Czytając dalej widzimy bardzo ostrą wypowiedź Boga w stosunku do narodu oddającego się bałwochwalstwie – uprawiającego kult tej bogini[302]: „to mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Widzieliście całe nieszczęście, jakie sprowadziłem na Jerozolimę i na wszystkie miasta judzkie. Są one dzisiaj ruiną i nie ma w nich mieszkańców, za ich nieprawość, którą popełniali, aby Mnie pobudzać do gniewu. Chodzili składać ofiary i służyć obcym bogom, których nie znali ani oni, ani wasi przodkowie. Mimo, że posyłałem do was nieustannie wszystkich moich sług, proroków, by mówili: Nie czyńcie przecież tych wstrętnych rzeczy, których nienawidzę!"[303].

---

[296] Zob. *Brewiarz*, s. 172.
[297] Zob. *Tamże*, s. 411.
[298] Zob. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS, [dostęp 07.04.2010r.].
[299] Zob. *Brewiarz*, s. 414n.
[300] Zob. *Różaniec do Matki Bożej Miłosierdzia*, http://www.milosierdzieboze.pl/rozaniec.php?text=37, [dostęp 11.06.2010r.].
[301] *Biblia*, Jr 7:18.
[302] *Tamże*, Jr 44:17.
[303] *Tamże*, Jr 44:2-4.

Dalszy tekst bardzo jasno określa przyszłość plemienia Judy, oddającego się bałwochwalstwu. Sam Bóg zapowiada, że poumierają oni od miecza i głodu[304]. Czy w świetle tej historii i świadomości tego, jak wielką Stworzyciel świata czuje obrzydliwość do królowej niebios, nazywanie matki Jezusa takim tytułem przynosi jej jakąkolwiek chwałę? Skoro to określenie wskazuje na fałszywego boga, nie jest rzeczą słuszną posługiwać się nim w celu wywyższenia kogokolwiek. W przypadku Maryi jest to raczej obraza, aniżeli zaszczyt[305]. Ponadto jak można twierdzić, że Bóg mógł jakiekolwiek stworzenie tak wywyższyć, jeżeli sam o sobie mówi, że jest zazdrosny o swoją chwałę[306]?

Jest wiele wersetów w Biblii, mówiących o Bogu jako o Królu tak nieba jak i ziemi, ale żaden z nich nie wspomina o jakimkolwiek innym władcy tej rangi. Pan Bóg mówi, że niebiosa są Jego tronem, a ziemia podnóżkiem Jego nóg. To Jego ręka uczyniła cały świat i wszystko należy do Niego[307]. W jednym z psalmów czytamy, że Bóg jest Królem całej ziemi i króluje nad narodami[308]. Te teksty wyraźnie mówią, kto jest faktycznym Władcą stworzenia. W Piśmie możemy znaleźć także zdanie, które w jeszcze większym stopniu wskazuje, na to, że Bóg z nikim nie podzieli się swą chwałą: „Przez wzgląd na Mnie, na Mnie samego, tak postępuję, bo czyż mogę być znieważony? **Chwały mojej nie oddam innemu**. (...) Ja sam, Ja jestem pierwszy i Ja również ostatni. Moja to ręka założyła ziemię i moja prawica rozciągnęła niebo. Gdy na nie zawołam, stawią się natychmiast”[309].

Apostoł Paweł w liście do Tymoteusza napisał takie słowa: „a Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, **Bogu samemu – cześć i chwała** na wieki wieków! Amen”[310]. Widzimy wyraźnie, że apostoł tylko Boga traktuje jako godnego chwały.

W liście do Koryntian czytamy, że teraz króluje Jezus i będzie się to działo tak długo, aż pokona wszystkich nieprzyjaciół. Wtedy nastąpi koniec i odda królowanie Ojcu[311]. W tym fragmencie dostrzegamy, że to Chrystus panuje. Wyklucza też jakąkolwiek możliwość przekazania władzy Maryi. Skoro więc Bóg Ojciec przekazuje władzę Synowi, który również jest Bogiem, aby na koniec ta władza znów wróciła do Ojca, to jaki byłby powód i cel oddawania jej w ręce stworzenia – człowieka, który żadną miarą nie może równać się ze Stwórcą[312]?

---

[304] Zob. *Tamże*, Jr 44:26-29.
[305] Zob. Dean J., *Co Biblia mówi o… Maryi*, Gdynia 1996, s. 41.
[306] Zob. *Biblia*, Pwt 4:24, 6:14n.
[307] Zob. *Tamże*, Iz 66:1n, Dz 7:49n.
[308] Zob. *Tamże*, Ps 47:8n.
[309] Zob. *Tamże*, Iz 48:11-13; podkreślenie autora.
[310] Zob. *Tamże*, 1 Tm 1:17; podkreślenie autora.
[311] Zob. *Tamże*, 1 Kor 15:24n.
[312] Zob. *Tamże*, Iz 29:16, 64:8.

3.3. Matka Kościoła

Tytuł *matki Kościoła* został oficjalnie zatwierdzony na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II. Tytuł ten ogłosił papież Paweł VI, a także zalecił, aby oddawać cześć Maryi, nazywając ją w ten sposób. Święto ku czci matki Kościoła zostało wprowadzone w Polsce w 1971 roku. Był to pierwszy kraj na świecie, którego episkopat ogłosił taką uroczystość. Jest ono obchodzone w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego[313].

Rzymski katolicyzm twierdzi, że nowy tytuł matki Jezusa znajduje potwierdzenie w Ewangelii Jana. Mają o tym świadczyć słowa Jezusa mówiącego do swojego ucznia: „oto matka twoja”[314]. Według nich, dzięki temu powierzeniu Maryja stała się matką wierzących, a zarazem matką Kościoła[315].

Wśród wypowiedzi autorytetów Kościoła rzymskiego znajdziemy również próbę stworzenia analogii pomiędzy ziemskimi ojcem i matką, a Bogiem i Maryją. „Podobnie jak w porządku naturalnym i cielesnym dziecko ma ojca i matkę, tak w porządku nadprzyrodzonym i duchowym mamy Ojca – Boga i Matkę – Maryję”[316]. Jednak autor tej wypowiedzi nie poprzestaje na tym i posuwa się jeszcze dalej w swoich twierdzeniach. Przekonuje on bowiem, że jeśli ktoś nie uznaje Maryi za swoją matkę, jest schizmatykiem i heretykiem. Natomiast jeśli ktoś odnosi się do niej obojętnie, ten nie ma Boga za Ojca[317].

Także w rzymskokatolickim Katechizmie Maryja nazywana jest matką Kościoła. Jako uzasadnienie stosowności używania tego tytułu, zostało wymienione jej współcierpienie pod krzyżem, a także niepokalane poczęcie. Publikacja ta posługuje się również argumentem, że wspierała początki Kościoła poprzez modlitwę z innymi wierzącymi, którą podobno kontynuuje po rzekomym wniebowzięciu[318]. Warto zauważyć, że Maria nie była jedyną, która wspierała początki Kościoła modlitwami tak więc nie jest to argumentem świadczącym o jej wyjątkowości. Kwestia współcierpienia Maryi została już omówiona w niniejszej pracy w drugim rozdziale, w podrozdziale „Współodkupicielka”. Podobnie nauki o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu, którymi rzymski katolicyzm posługuje się w celu podtrzymania tytułu *matka Kościoła*, także zostały omówione w drugim rozdziale w podrozdziałach o tych samych tytułach.

---

313 Zob. *Najświętsza Maryja Panna Matka Kościoła*, http://kosciol.wiara.pl/doc/490255.Najswietsza-Maryja-Panna-Matka-Kosciola, [dostęp 11.06.2010r.].
314 Biblia, J 19:27.
315 Zob. *Katechizm*, s. 236 (964); zob. Brewiarz, s. 298; zob. Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na XVIII Światowy Dzień Młodzieży 2003r.*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sdm2003_08032003.html, [dostęp 11.06.2010r.].
316 Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 20n.
317 Zob. *Tamże*, s 21.
318 Zob. *Katechizm*, s 236n (963-966).

Rozważmy teraz rzymskokatolicki argument, jakoby Jezus powierzając Janowi swoją matkę, dokonał powierzenia jej wszystkich wierzących. Tekst Słowa Bożego przedstawia nam smutną sytuację, kiedy Jezus – syn Marii – umiera na krzyżu. Jako najstarszy syn miał on obowiązek zapewnić opiekę swojej matce[319], co w tym wypadku było rzeczą niemożliwą. Zatem oddaje ją w opiekę swojemu umiłowanemu uczniowi[320]. Warto tutaj odnotować fakt, iż Jezus powiedział „oto syn twój"[321] w liczbie pojedynczej. Nie powierzył jej wszystkich wierzących, ale tylko jednego ucznia[322]. Dalej czytamy, że zamieszkała z nim – on wziął ją do siebie[323]. Nie widzimy w tym tekście wydarzeń sugerujących, że to Maria miała by się opiekować uczniami Pana, a wręcz przeciwnie, to jeden z nich miał się opiekować nią. Ktoś mógłby zapytać, dlaczego zatem, skoro miała ona więcej potomstwa, nie zaopiekował się nią któryś z jej synów? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy także w tej samej Ewangelii: „bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego"[324]. Jednak, jak wiemy, inaczej przedstawiała się sprawa z uczniami – oni wierzyli w Pana[325]. Zatem logicznym jest, że Jezus oddał swoją matkę w opiekę człowiekowi wierzącemu w Niego, aniżeli rodzeństwu, które nie przyjmowało Jego nauk.

Z Biblii możemy się również dowiedzieć, kto pełni władzę zwierzchnią nad Kościołem. Bóg „wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła"[326]. Pismo podaje również, że dla Niego i przez Niego zostało wszystko stworzone[327], a zatem także Kościół. Ponadto, dzięki Duchowi Świętemu, który został dany wierzącym, stali się oni synami Boga, a On z kolei ich Ojcem[328].

Okazuje się, że wersety na które powołuje się Kościół rzymskokatolicki w celu uzasadnienia swojej nauki nie potwierdzają jej, a raczej obnażają nadużycia w interpretacji. Wyraźnie widać, że twierdzenia rzymskokatolickie daleko wykraczają poza Pismo Święte. Jezus Chrystus jest głową Kościoła, a Bóg jest Ojcem wierzących. Nie potrzeba, aby człowiek stworzony przez Wszechmocnego pełnił nadrzędną czy matczyną – jak sugerują teolodzy rzymskokatoliccy – rolę wobec Oblubienicy Baranka. Bóg nie posiada *małżonki*, i żadna istota ludzka nie jest w stanie Mu na tyle dorównać, aby móc takie twierdzenie propagować[329].

---

[319] Zob. Dean J., *Co Biblia mówi o… Maryi*, Gdynia 1996, s. 35.
[320] Zob. *Biblia*, J 19:26.
[321] Zob. *Tamże*, J 19:26.
[322] Zob. Dean J., *Co Biblia mówi o… Maryi*, Gdynia 1996, s. 36.
[323] Zob. *Biblia*, J 19:27.
[324] *Tamże*, J 7:5.
[325] Zob. *Tamże*, J 2:11.
[326] *Tamże*, Ef 1:22.
[327] Zob. *Tamże*, Kol 1:16.
[328] Zob. *Tamże*, Gal 4:5n.
[329] Zob. *Tamże*, Ps. 103:14.

3.4. Orędowniczka, wstawienniczka

Święty katolicki, Grignion de Montfort w swoim traktacie pisze, że jeżeli wierzący ma z jakiegoś powodu obawy przed przyjściem bezpośrednio do Jezusa Chrystusa, to powinien śmiało błagać Maryję o wstawiennictwo i pomoc[330]. Z kolei ksiądz J. Drozd przywołuje bullę Piusa IX, gdzie zostało napisane, że Maryja ze względu na jej wspólne cierpienie z Jezusem, jest najpotężniejszą pośredniczką i wstawienniczką, jaką może mieć cały świat u Syna Bożego[331].

Rzymskokatoliccy święci Bonawentura i Bernard przekonują, że Maryja jest na tyle godna, że żadna z jej próśb nigdy nie została odrzucona przez Chrystusa[332]. „Wystarczy, że stanie przed swym Synem, a prośba Jej natychmiast jest wysłuchana. Miłość i prośby ukochanej Matki zwyciężają Go zawsze"[333].

Również modlitwa maryjna mocno rozpowszechniona i często odmawiana przez wiernych Kościoła rzymskiego – *pod Twoją obronę*, nazywa Maryję orędowniczką. Ponadto modlitwa to jest prośbą o to, aby polecała i oddawała modlących się Jezusowi[334].

Pomimo rzymskokatolickich nauk Słowo Boże stwierdza jednak, że orędownikiem u Boga jest Jezus Chrystus. Nie ma nigdzie przesłanek o tym, że istnieje ktoś jeszcze poza Nim, kto mógłby przebłagać Boga za nasz grzech. „Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata"[335]. Zatem nie musimy się obawiać przychodzić do Jezusa, gdyż On żyje na wieki i jest Kapłanem wiecznym, wstawiającym się na wierzącymi[336].

„Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga"[337]. Ten cytat wyraźnie wskazuje, że zbawieni mogą być ci, którzy przez Jezusa przychodzą do Ojca. Nie mówi, że będą to osoby, które próbują przybliżyć się do Chrystusa poprzez pośredników, ale jasno podkreśla, że tym pośrednikiem ma być Syn Boży. Tak więc twierdzenie, że Maryja wstawia się u Pana **za** wierzących, czy raczej **zamiast** nich – jak sugeruje przytoczona na początku tego podrozdziału wypowiedź Grigniona de Montforta

---

[330] Zob. Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 78n.
[331] Zob. Drozd J., *Maryja matka Boga i matka nasza*, Warszawa 1989, s. 151.
[332] Zob. Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 80.
[333] Zob. *Tamże*, s. 80.
[334] Zob. Od znaku krzyża do..., http://www.kosciol.wiara.pl/doc/489476.Od-znaku-krzyza-do, Pod Twoją obronę [dostęp 11.06.2010r.].
[335] *Biblia*, 1 J 2:1n.
[336] Zob. *Tamże*, Hbr 7:24n.
[337] *Tamże*, Hbr 7:25.

– jest nie tylko bezpodstawne, ale stwarza ryzyko rozminięcia się z Bożym darem – zbawieniem. Dlaczego chrześcijanie mieliby dopatrywać się w Maryi, która jest tylko człowiekiem, kolejnego wstawiennika, skoro Słowo Boże zapewnia, że Chrystus wstąpił do nieba, gdzie obecnie wstawia się za Kościołem przed samym Bogiem[338]? Czy przypisywanie tego przywileju również stworzeniu nie ujmuje chwały i zasług Jezusa?

Święty Anzelm uważa, że zwracając się do Maryi, bywa że modlący się szybciej zostają wysłuchani, aniżeli gdyby zwracali się do samego Chrystusa[339]. To sugeruje, że Maryja potrafi wywrzeć pewnego rodzaju presję bądź inne działanie, które niejako zmusza Pana do wysłuchania jej. Ponadto dlaczego Maryja ma być nazywana miłosierniejszą od Chrystusa[340], skoro to On oddał z miłości własne życie za Kościół[341]? Co więcej, w Psalmach czytamy, że Bóg czyni co zechce[342], a w Objawieniu danym Janowi, że Jezus jest najwyższym władcą[343]. Jak więc można twierdzić, że człowiek może w tak ogromnym stopniu wpływać na Jego decyzje?

Czasami, na poparcie szczególnej pozycji matki Jezusa, przywoływany jest fragment z Ewangelii Jana, gdzie opisane jest wesele w Kanie Galilejskiej[344]. Ma on podobno świadczyć, że Chrystus posłusznie wykonywał nakazy Maryi[345]. Jednak w tym tekście widzimy Marię raczej w roli informatorki Pana, aniżeli osoby rozkazującej[346]. Ponadto ona sama mówi, aby słudzy czynili to, co Jezus powie – sama nie wydaje żadnych instrukcji[347]. Widzimy zatem, że ten przykład nie udowadnia, jakoby Maria miała jakąś szczególną pozycję względem Niego i mogła Mu mówić co ma czynić. Tym bardziej, że Pismo wyraźnie mówi, iż pełnił on wolę Ojca Niebieskiego[348].

Dostrzegamy więc, iż szeroko rozpowszechniona nauka o orędownictwie i pomocy Maryi nie ma poparcia w Biblii. Jest ona daleko idącym wykroczeniem w stronę odebrania Chrystusowi Jego dzieła, a także przypisania człowiekowi czynów, których może dokonać tylko Boży Mesjasz.

---

338 Zob. *Tamże*, Hbr 9:24.
339 Zob. *Ku czci NMP Ucieczki grzeszników*, http://duszpasterstwo.org/index.php?id=616&id2=55, [dostęp 12.06.2010r.].
340 Zob. Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Lublin 1988, s. 12.
341 Zob. *Biblia*, Ef 5:25.
342 Zob. *Tamże*, Ps 115:3, 135:6.
343 Zob. *Tamże*, Ap 17:14.
344 Zob. *Biblia*, J 2:1-11.
345 Zob. *Matko łaski Bożej, módl się za nami!*, http://www.traditia.fora.pl/rozwazania-wezwan-litanii-loretanskiej,23/matko-laski-bozej-modl-sie-za-nami,152.html, [dostęp 12.06.2010r.].
346 Zob. *Tamże*, J 2:3.
347 Zob. *Tamże*, J 2:5.
348 Zob. *Biblia*, J 5:36, 8:28.

3.5. Pocieszycielka, wspomożycielka wiernych

W Kościele rzymskokatolickim Maryja pełni rolę zarówno pocieszycielki, jak i wspomożycielki wierzących. Przedstawiciele tego Kościoła zachęcają, aby w problemach i trudnych sytuacjach zwracać się do niej z prośbą o pomoc. Tak na przykład Jan Paweł II w swoim *orędziu do młodzieży* informuje słuchaczy, że nawet w ciężkich chwilach nie są sami. Jezus daje im także swoją matkę, aby dodawała im otuchy[349].

Cały miesiąc maj jest poświęcony przez Kościół rzymskokatolicki osobie Maryi. W tym czasie bardzo często jest odmawiana między innymi *Litania Loretańska* wraz z antyfoną *Pod Twoją obronę*[350]. Cała ta modlitwa jest nie tylko wymienianiem tytułów i funkcji nadanych Maryi, w tym takich jak: „pocieszycielka strapionych, (...), wspomożenie wiernych"[351], ale w całości jest prośbą do niej o pomoc i wstawiennictwo.

Katechizm wiary rzymskokatolickiej podaje, że Maryja jest słusznie nazywana wspomożycielką i pomocnicą, ponieważ jak jest tam napisane, została wzięta do nieba, gdzie się wstawia i znajduje dary zbawienia[352].

Przyjrzyjmy się teraz wersetom ze Słowa Bożego. Na początek zauważmy, że Ewangelia Jana mówi o Duchu Świętym jako Pocieszycielu danym Kościołowi od Boga. W szesnastym rozdziale czytamy słowa Pana, że lepiej jeśli On odejdzie, gdyż wówczas pośle innego Pocieszyciela[353] (gr. παρακλητος[354]). Ze słownika grecko-polskiego możemy się dowiedzieć, że słowo *παρακλητος* znaczy również: „zdolny od udzielania zachęty, odwagi, pomocy; zdolny do pokrzepiania"[355]. Widzimy więc, że pocieszanie i wspieranie Kościoła jest rolą Ducha Świętego, od czasu kiedy Pan odszedł do Ojca.

W Psalmach z kolei dostrzegamy, że Dawid cały czas swoją nadzieję pokładał w Bogu i tylko Jego prosił o pomoc i pocieszenie[356]. „Uczyń dla mnie znak - zapowiedź pomyślności, ażeby ci, którzy mnie nienawidzą, ujrzeli ze wstydem, żeś Ty, Panie, mi pomógł i pocieszył mnie"[357]. Król Izraela, o którym Bóg powiedział, że jest według Jego serca[358], polegał tylko na Panu. Wsparcia i pociechy szukał tylko u Niego. Zatem, skoro Dawid był tak bliski Bogu,

---

[349] Zob. Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na XVIII Światowy Dzień Młodzieży 2003r.*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sdm2003_08032003.html, [dostęp 11.06.2010r.].
[350] Zob. *Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny*, http://www.piotraipawla.eu/artykuly/litania.htm, [dostęp 10.06.2010r.].
[351] *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
[352] Zob. *Katechizm*, s. 238 (969).
[353] Zob. *Biblia*, J 14:16n, J 16:7.
[354] Zob. *Interlinia*, J 16:7.
[355] *Słownik*, s. 464 (3748: παρακλητος).
[356] Zob. *Biblia*, Ps 60:7, 79:9, 109:26, 141:1.
[357] *Tamże*, Ps 86:17.
[358] Zob. *Tamże*, 1 Sm 13:14.

to czy fakt ten nie świadczy o tym, że Bóg pragnie, by zwracać się do Niego, zamiast pośredników, których On nie ustanowił?

List do Hebrajczyków daje nam jasną informację, że Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i we wszystkim upodobnił się do nas – ludzi. Dzięki temu jest w stanie nam współczuć. Jest doświadczony we wszystkim, czego my doświadczamy. Również jak mówi ten list, jest On wiernym i miłosiernym Arcykapłanem, który stał się przebłaganiem za grzechy[359]. Dlaczego zatem mielibyśmy, czy to w Maryi, czy w jakimkolwiek stworzeniu pokładać naszą ufność i prosić je o pomoc i wsparcie? Sam apostoł piszący do wierzących Żydów zachęca nas, abyśmy przybliżali się „z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili"[360].

Kolejne świadectwo o tym, że sam Bóg jest zainteresowany pomocą nam, znajdziemy w drugim liście do Tesaloniczan. Czytamy tam bowiem, że sam Pan Jezus Chrystus oraz Bóg, nasz Ojciec umiłował nas i poprzez swoją łaskę udzielił nam dobrej nadziei i nieustającego pocieszenia[361]. Podobnie i w drugim liście do Koryntian znajdujemy werset mówiący, że Pan pociesza wierzących w każdym utrapieniu[362]. Zauważmy również, że list ten poucza nas, iż jesteśmy pocieszani po to, aby później móc pocieszać innych, znajdujących się w udręce[363].

Prośba o wstawiennictwo także ma miejsce w Piśmie Świętym. Jest ono czymś miłym dla Pana[364], jednak koniecznie należy podkreślić, że nikt nie prosił o nie zmarłych osób. Warto również ponownie zaznaczyć fakt, że Bóg zabrania kontaktu z tymi, którzy już nie żyją[365]. Tak samo Paweł prosił o modlitwę ze niego. Jednak prośbę swoją kierował do żyjących braci, a ponadto adresatem modlitw wstawienniczych był sam Pan[366]. W Piśmie nie znajdziemy podobających się Bogu modlitw, które miałyby na celu wywyższenie kogo innego, aniżeli Jego samego, ani takich, w których upraszano by jakieś stworzenie o wstawiennictwo czy pomoc u Stwórcy.

Skoro więc Pan Jezus Chrystus oddał za nas własne życie, a sam Bóg jest naszym kochającym Ojcem, natomiast Duch Święty został posłany do Kościoła jako Pocieszyciel, czy właściwym jest nie korzystać z tak wielkiej dobroci i nie zwracać się bezpośrednio do Pana? Tym bardziej, że posiadamy ogrom świadectw biblijnych pokazujących, że taka postawa jest jak najbardziej wskazana i aprobowana przez Boga. Dlaczego mielibyśmy wołać o pomoc

[359] Zob. *Tamże*, Hbr 2:17n, 4:15.
[360] *Tamże*, Hbr 4:16.
[361] Zob. *Tamże*, 2 Tes 2:16n.
[362] Zob. *Tamże*, 2 Kor 1:4, 7:6.
[363] Zob. *Tamże*, 2 Kor 1:4.
[364] Zob. *Tamże*, 1 Tm 2:1-5
[365] Zob. *Tamże*, Pwt 18:11.
[366] Zob. *Tamże*, 2 Tes 3:1-3.

i pocieszenie do stworzenia – Maryi – skoro sam Stworzyciel wszechrzeczy jest nami zainteresowany i chce nam udzielać Swojej Łaski?

3.6. Pośredniczka

Kościół rzymskokatolicki uznaje, że sam Jezus ustanowił Maryję swoją pośredniczą. Ma to podobno dotyczyć rozporządzania wszystkimi Jego zasługami, łaskami. Uznanie tego twierdzenia za prawdziwe, stawia ją pomiędzy człowiekiem, a Chrystusem ich relacją. Dlatego też zagadnienie pośrednictwa należy podzielić na dwie części. Umożliwi to dokładne zobrazowanie, jaką rolę odgrywa Maryja w wierze Kościoła rzymskokatolickiego.

Pośrednictwo między człowiekiem a Jezusem

Wśród wypowiedzi papieża Leona XIII możemy znaleźć również twierdzenie, świadczące o konieczności posiadania pośrednika prowadzącego do Jezusa. „Jak bowiem do najwyższego Ojca nikt nie może się zbliżyć jak tylko przez Syna, podobnie nikt nie może przystąpić do Chrystusa jak tylko przez matkę”[367]. W traktacie o nabożeństwie do Maryi, Grignion de Montfort przytoczył słowa świętego Bernarda, że do Pośrednika, to jest Jezusa, również potrzeba pośrednika i najlepiej tą rolę spełnia właśnie Maryja[368].

Biblia bardzo jasno wykłada zagadnienie pośrednictwa. Pierwszy list do Tymoteusza wyraźnie stwierdza, że: „jeden jest Bóg, **jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus**, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie”[369]. Jeżeli zatem, aby przyjść do Boga potrzebny jest Jezus i aby przyjść do Jezusa potrzebna jest Maryja, to **okazuje się, że potrzeba nie jednego, ale dwóch pośredników!**

Warto tutaj również odwołać się do oryginalnego tekstu, aby dokładniej przyjrzeć się słowu *jedyny* (gr. εις[370]). Można je również przetłumaczyć jako *pierwszy*[371]. Według części rzymskokatolickich apologetów daje to podstawę, do istnienia innych pośredników, choć nie tak doskonałych jak Chrystus[372]. Jednak stosowanie tutaj jakiegokolwiek tłumaczenia wskazującego na inne znaczenie, niż *jedyny* nie może mieć miejsca. Dowodziłoby by to bowiem, że może również istnieć inny bóg. Twierdzenie, że dwa takie same słowa występujące w jednym wersecie: „**jeden** [εις] bowiem Bóg, **jeden** [εις] i pośrednik Boga

[367] *Brewiarz*, s. 297n.
[368] Zob. Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, s. 79.
[369] *Biblia*, 1 Tm 2:5-6.
[370] Zob. *Interlinia*, 1 Tm 2:5.
[371] Zob. *Słownik*, s. 172n (1514: εις).
[372] Zob. *1 Tm 2, 5 – Udział Maryi w jedynym pośrednictwie Chrystusa* http://www.p-w-n.de/broszura2c.htm, (zob. przypis: 112), [dostęp 11.06.2010r.]; zob. Merecz R., *W pułapce dogmatu czyli krótkie rozważania na temat kultu Marii, matki Jezusa*, http://www.dlajezusa.org.pl/dj/content/view/175/60/, Współodkupicielka, Pośredniczka, Wstawienniczka [dostęp 10.05.2010r.].

i ludzi (...)”[373], w obu przypadkach mają dwa różne znaczenia jest nieuzasadnione i jest wyrazem niekonsekwencji w interpretacji. Ponadto w tym tekście widać pewne zestawienie słów: jak jeden Bóg, tak jeden Pośrednik.

Jezus powiedział, że tylko On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Nie można w żaden inny sposób przyjść do Ojca, jak tylko poprzez Niego[374]. Nie wskazał, że do Niego prowadzi ktoś jeszcze. W żadnym fragmencie Pisma nikt nie zwracał się do Jezusa przez pośredników.

Pan Jezus mówi, jak czytamy w Ewangelii Jana, że **Jego owce** głosu Jego słuchają i idą za Nim[375]. Do kogo zatem należy człowiek, który poświęca się Maryi? Dalej w tej samej Ewangelii znajdujemy Jezusa nazywającego swoich uczniów przyjaciółmi[376]. Czy, aby zwracać się do przyjaciela, wymagany jest jakiś mediator?

Rozważmy jeszcze trzy inne teksty Słowa Bożego, w których widzimy fundamentalne prawdy chrześcijaństwa, na ten temat.

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”[377]. W tym wersecie zauważamy, że Jezus nalega, aby przychodzić do Niego. Nie mówi, aby przez kogoś innego przyjść, ale wyraźnie nawołuje do bezpośredniej relacji. Dalej we fragmencie mówiącym że: „wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę,”[378] dostrzegamy, że to Bóg przyprowadza ludzi do Chrystusa, a Ten ich przyjmuje. Werset ten pokazuje wyraźnie, że nie jest rolą Maryi powierzanie nas Panu, ani pojednanie z Nim[379]. W tym celu przyszedł Chrystus, żeby pojednać nas z Bogiem[380]. My już jesteśmy pojednani z Nim i nie potrzeba do tego nikogo więcej prócz Zbawiciela[381].

Z Pisma dowiadujemy się też, że z naszymi prośbami mamy zwracać się do samego Pana: „o cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię”[382]. Ani ten, ani żaden inny fragment Biblii nie zachęca nas do szukania pośrednika do Chrystusa, lecz poucza nas, że On jest **jedynym** danym nam pośrednikiem do Boga – w Jego imieniu mamy zwracać się do Najwyższego[383]!

[373] *Interlinia*, Gal 3:20.
[374] Zob. *Biblia*, J 14:6.
[375] Zob. *Tamże*, J 10:27.
[376] Zob. *Tamże*, J 15:14n.
[377] *Tamże*, Mt 11:28.
[378] *Tamże*, J 6:37.
[379] Zob. *Od znaku krzyża do...*, http://www.kosciol.wiara.pl/doc/489476.Od-znaku-krzyza-do, Pod Twoją obronę [dostęp 11.06.2010r.].
[380] Zob. *Biblia*, Ef 2:16.
[381] Zob. *Tamże*, J 3:16-18, Kol 1:20.
[382] Zob. *Tamże*, J 14:14.
[383] Zob. *Tamże*, J 16:23,26; podkreślenie autora.

Pośrednictwo łask

(zarządzanie łaskami Bożymi)

Grignion de Montfort uznany za świętego rzymskokatolickiego twierdził, że: „Bóg wybrał Ją na Skarbniczkę, Szafarkę i Rozdawczynię wszystkich swoich łask: wszystkie łaski i wszystkie dary przechodzą przez Jej ręce. Maryja – jak mówi św. Bernard – mocą władzy, którą otrzymała, rozdaje łaski Ojca Przedwiecznego, cnoty Jezusa Chrystusa i dary Ducha Świętego, komu chce, jak chce i ile chce”[384]. Również w encyklice papieża Leona XIII z dnia 22 września 1891r. jest wyraźnie powiedziane, że „łaska i prawda (...), nie mogą być dla nas uzyskane, jak tylko za zgodą Boga, przez Maryję”[385].

Biblia jednak wskazuje nam na zupełnie inną prawdę. Pokazuje, że już zostaliśmy obdarowani. „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie”[386]. Nikt pośredni nie musi szafować łaskami i bogactwami Jezusa Chrystusa, ani Boga, gdyż one już zostały dane wierzącym.

Zauważmy również, że Ewangelia Jana nie tylko mówi, że już otrzymaliśmy łaskę, ale także wskazuje, kto nam jej udzielił – pokazuje kto jest jej prawdziwym źródłem. „**Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce**. (...) **łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa**”[387]. Tak więc widzimy, że to od Pana, bez czyjegokolwiek pośrednictwa dana została łaska i prawda. Tak więc twierdzenie, że to Maryja nimi rozporządza, jest nieprawdziwe i przeczy natchnionemu Słowu Bożemu.

Pierwszy list do Koryntian wyraźnie wskazuje nam na Osobę Ducha Świętego, jako Tego, który według własnej woli udziela darów. Jak więc można próbować odbierać Bogu Jego rolę i przypisywać ją człowiekowi?

Jak wynika z powyższej analizy zagadnienia, rzymskokatolickiej nauki o pośrednictwie Maryi, jest ono fałszywe w świetle Objawienia Bożego. Nie ma miejsca w Słowie Bożym, które mówiłoby o jakimkolwiek innym pośredniku, aniżeli Jezusie Chrystusie, czy to pomiędzy Bogiem a ludźmi, czy jeśli chodzi o rozdzielanie darów i łask. Ponownie okazuje się, że jest to kolejna doktryna dotycząca osoby Maryi, która jest niezgodna z Biblią.

---

[384] Grignion de Montfort L. M., *Tajemnica Maryi. Wielka tajemnica jak stać się świętym*, http://voxdomini.com.pl/vox_art/tajemn01.html
[385] *Brewiarz*, s. 297n.
[386] *Biblia*, Ef 1:3.
[387] *Tamże*, J 1:16n; podkreślenie autora.

3.7. Zestawienie *prawd maryjnych* z biblijnymi prawdami dotyczącymi Osób Trójcy Świętej

Poniższa tabela zawiera zestawienie tytułów i atrybutów przypisywanych Maryi przez Kościół rzymskokatolicki, z tytułami i atrybutami, jakie Biblia używa na opisanie Boga. Dla odróżnienia kiedy dane określenie dotyczy Ojca, Syna lub Ducha Świętego zostały one oznaczone kolorami, kolejno: niebieskim, czerwonym i zielonym.

Maryja	**Ojciec, Syn i Duch Święty**
łaski pełna[388]	Pełen łaski[389], bogaty w Łaskę[390]
kanał łaski (pośredniczka łaski)[391]	Źródło łaski[392], Pan Łaski[393]
królowa[394]	Król królów, Pan panów[395]
królowa nieba[396]	Pan i Bóg niebios[397]
królowa pokoju[398]	Bóg pokoju[399], Pan pokoju[400], Książę pokoju[401]
królowa świata, wszechświata[402]	Władca świata[403], wszechświata[404]
matka Boga[405]	Bóg odwieczny[406], Przedwieczny[407], Wieczny[408]
matka dobrej rady[409]	Doradca[410]
matka Kościoła[411]	Głowa Kościoła[412], Ojciec Kościoła (wierzących)[413]

388 Zob. *Katechizm*, s. 125 (508).
389 Zob. *Biblia*, J 1:14.
390 Zob. *Tamże*, Wj 34:6.
391 Zob. *Brewiarz*, s. 298.
392 Zob. *Biblia*, J 1:16.
393 Zob. *Tamże*, Wj 33:19.
394 Zob. *Brewiarz*, s. 414n.
395 Zob. *Biblia*, Ap 19:16.
396 Zob. *Brewiarz*, s. 172.
397 Zob. *Biblia*, Pwt 10:14.
398 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
399 Zob. *Biblia*, Hbr 13:20.
400 Zob. *Tamże*, 2 Ts 3:16.
401 Zob. *Tamże*, Iz 9:5.
402 Zob. *Brewiarz*, s. 415.
403 Zob. *Biblia*, 2 Krn 20:6.
404 Zob. *Biblia*, Ps 103:19.
405 Zob. *Katechizm*, s. 122 (495).
406 Zob. *Biblia*, Pwt 33:27.
407 Zob. *Tamże*, Dn 7:9,22.
408 Zob. *Tamże*, J 8:58, Ap 21:6; nikt Go nie urodził, nikt nie nadał Mu początku, nie ma matki.
409 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
410 Zob. *Biblia*, Iz 9:5.
411 Zob. *Katechizm*, s. 236 (963).
412 Zob. *Biblia*, Ef 1:22, Kol 1:18.
413 Zob. *Tamże*, Rz 8:15n, Gal 4:6.

matka łaski[414]	Łaskawy Bóg[415]
matka miłosierdzia[416]	Miłosierny Bóg[417], Miłosierny Ojciec[418]
matka nieskalana[419]	Nieskalany[420]
matka żyjących[421]	Ojciec wszystkich[422]
niepokalanie poczęta[423]	Bez grzechu[424]
orędowniczka[425]	Orędownik[426]
pani nasza[427]	Pan nasz[428]
pocieszycielka[429]	Pocieszyciel[430]
pośredniczka[431]	Pośrednik[432]
stolica mądrości[433]	mądrość pochodzi od Boga[434]
szafarka łask i darów[435]	Pan rozdziela dary[436], Duch udziela darów łaski[437]
ucieczka grzeszników[438]	Wybawiciel[439]
wspomożycielka[440]	Pan umacnia i strzeże[441]
współodkupicielka[442]	Odkupiciel[443], Odkupiciel[444]

414 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
415 Zob. *Biblia*, Pwt 5:10, Ps 145:17, Jl 2:13, Ml 3:17.
416 Zob. Jan Paweł II, *Matka Miłosierdzia*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_milosierdziab_22042001.html, [dostęp 11.06.2010r.].
417 Zob. *Biblia*, Pwt 4:31, Ne 9:17, Ps 86:15, 103:8, Dn 9:9.
418 Zob. *Tamże*, Łk 6:36.
419 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
420 Zob. *Biblia*, Hbr 4:15, 9:14.
421 Zob. *Katechizm*, s. 122 (494).
422 Zob. *Biblia*, Mt 7:11, Mk 11:25, Ef 4:6.
423 Zob. *Katechizm*, s. 121 (491).
424 Zob. *Biblia*, Hbr 4:15.
425 Zob. *Katechizm*, s. 238 (969).
426 Zob. *Biblia*, 1 J 2:1.
427 Zob. *Od znaku krzyża do...*, http://www.kosciol.wiara.pl/doc/489476.Od-znaku-krzyza-do, Pod Twoją obronę [dostęp 11.06.2010r.].
428 Zob. *Biblia*, Jud 1:25.
429 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
430 Zob. *Biblia*, J 15:26, J 16:7.
431 Zob. *Katechizm*, s. 238 (969).
432 Zob. *Biblia*, 1 Tm 2:5.
433 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
434 Zob. *Biblia*, Wj 36:1, 1 Krl 5:9, Prz 2:6.
435 Zob. *Brewiarz*, s. 318.
436 Zob. *Biblia*, Rz 10:12,
437 Zob. *Tamże*, 1 Kor 12:11.
438 Zob. *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3, [dostęp 10.06.2010r.].
439 Zob. *Biblia*, Ps 57:4.
440 Zob. *Katechizm*, s. 238 (969).
441 Zob. *Biblia*, 2 Ts 3:3.
442 Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus, s. 7, [dostęp 07.05.2010r.].
443 Zob. *Biblia*, Iz 54:5.
444 Zob. *Biblia*, Mt 1:21, Ga 3:13, Ap 5:9.

Powyższe zestawienie pokazuje, jak wiele cech przynależących do Boga – Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego – zostało przypisanych przez Kościół rzymskokatolicki człowiekowi[445]. Jest zastanawiające, dlaczego tak wielu ludzi zamiast szukać kontaktu z tak wspaniałym i cudownym Bogiem, próbuje tworzyć sobie pośredników, jednocześnie samemu oddzielając się od wspaniałej relacji z Ojcem. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy warto zwracać się do stworzenia, zamiast bezpośrednio do kochającego Stwórcy i Pana Jezusa Chrystusa[446] oraz czy nie jest dużym nadużyciem tytułować Maryję – człowieka – tytułami należnymi tylko Bogu?

[445] Należy zaznaczyć, że nie są to jeszcze wszystkie istniejące.
[446] Zob. *Biblia*, 2 Ts 2:16, 1 J 4:10.

Zakończenie

Czy można mówić o kulcie Maryi jako właściwym dla chrześcijanina i podobającym się Bogu? Po omówieniu zagadnień zawartych w tej pracy nasuwa się pytanie, czy postać wykreowana przez Kościół rzymskokatolicki – Maryja – jest jeszcze człowiekiem, czy już „Bogiem”?

Jak wynika z analizy dogmatów maryjnych, rzymski katolicyzm uwikłał się w różnego rodzaju doktryny i nauki, które nie tylko nie mają podstaw biblijnych, ale często nawet przeczą Słowu Bożemu. Widzimy jak przez kolejne wieki tworzono coraz to nowe doktryny i wymyślano następne tytuły dla Maryi. Ich treści pozwalają przypuszczać, że najpierw podawano wiernym to w co mają wierzyć, a dopiero potem próbowano znaleźć uzasadnienie dla tych tez w Słowie Bożym. Co jest pewne, kult Maryi opiera się raczej na *eisegezie*[447], aniżeli na rzetelnej *egzegezie* tekstu Biblii.

Wyraźnie więc widzimy, iż kult Maryi jest całkowicie oderwany od przesłania natchnionego przez Boga – Pisma Świętego. Nie znajdujemy żadnych bezpośrednich powiązań pomiędzy omawianymi wierzeniami, a Biblią. Okazuje się, że są one oparte na błędnych interpretacjach, tak poszczególnych słów, jak i całych wersetów z Pisma.

Taką ilością różnych tytułów jaką obdarzono Maryję, nie obdarzono nawet samego Chrystusa[448], pomimo tego, że jest Bogiem, a ona – jak twierdzi Kościół rzymski – jedynie skromną pośredniczką prowadzącą do Syna Bożego. Można zadać w tym miejscu pytanie, czy rzeczywiście jej kult nie przesłania chwały Jedynego Boga i Jego Syna?

Należy jednak pamiętać, że Maria, ta opisana w Biblii – matka Jezusa – zasługuje na szacunek, ponieważ jako jedyna kobieta została wybrana do tak szczególnego zadania, jakim było urodzenie Chrystusa. Jest dla nas również wzorem pobożności i zaufania Bogu, a także przez wiarę naszą siostrą w wymiarze duchowym.

Czy kult Maryi podoba się Bogu? Myślę, że na to pytanie każdy powinien sobie odpowiedzieć sam. Jednocześnie wierzę, że dzięki dostępowi do Słowa Bożego i Duchowi Świętemu, który jest dany Kościołowi – wszystkim wierzącym – każdy ma możliwość poznać Prawdę... „**A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam**”[449].

---

[447] Zob. *Egzegeza*, http://biblia.wiara.pl/doc/423105.Egzegeza-biblijna/2
[448] Zob. Grodzki J., *Kościół dogmatów i tradycji*, Warszawa 2000, s. 190.
[449] *Biblia*, J 14:27a; podkreślenie autora.

Bibliografia

Źródła publikowane

- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, *Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum Poznań, Warszawa 1971
- Bokwa I. [pod red.], *Breviarium Fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, 2007
- *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994
- Popowski, R., Wojciechowski, M., *Grecko-polski Nowy Testament*, Vocatio, Warszawa 1994

Źródła publikowane w Internecie

- *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=3825
- Pius IX, *Ineffabilis Deus*, http://papiez.wiara.pl/doc_pr/377326.INEFFABILIS-DEUS
- Pius XII, *Konstytucja Apostolska Munificentissimus Deus*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/konstytucje/munificentissimus_deus_01111950.html

Opracowania

- Ciupak E. *Katolicyzm ludowy w Polsce, studia socjologiczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973
- Dean J., *Co Biblia mówi o… Maryi*, Wydawca „Barnaba", Gdynia 1996
- Drozd J., *Maryja, matka Boga i matka nasza*, Michalineum, Warszawa 1989
- Grignion de Montfort L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Lubelskie Wydawnictwo Diecezjalne
- Grodzki J., *Kościół dogmatów i tradycji*, Wydawnictwo „Znaki Czasu", Warszawa 2000
- Grodzki J., *Maryja*, Wydawnictwo „Znaki Czasu", Warszawa 1969
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Wydawnictwo „Jedność", Kielce 1991
- Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzowskie Wydawnictwo Diecezjalne, Gorzów Wielkopolski 1991
- Laurentyn R., *Matka Pana*, *Krótki traktat teologii maryjnej*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1989
- Läpple A., *Maryja w wierze i życiu Kościoła*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1991

- Miravalle M., *Z Jezusem, Dzieje Maryi Współodkupicielki*, http://www.scribd.com/doc/24601768/Z-Jezusem-With-Jesus
- Napiórkowski S. C., *Spór o matkę*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1988
- Nicolas A., Dąbrowski E., *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954

Literatura pomocnicza

- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski*, Vocatio, Warszawa 2006

Publikacje internetowe

- *Biblia i Kościół o Maryi*, http://analizy.biz/marek1962/omaryi.htm
- *Biskup Paolo Hnilica o Matce Bożej z Amsterdamu*, http://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/amster03.htm
- *Czy księgi deuterokanoniczne są Pismem Świętym?*, http://www.kosciol.pl/article.php/20060510121851165
- *Egzegeza*, http://biblia.wiara.pl/doc/423105.Egzegeza-biblijna/2
- Grignion de Montfort L. M., *Tajemnica Maryi. Wielka tajemnica jak stać się świętym*, http://voxdomini.com.pl/vox_art/tajemn01.html
- Jan Paweł II, *Matka Miłosierdzia*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_milosierdziab_22042001.html
- Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na XVIII Światowy Dzień Młodzieży 2003r.*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sdm2003_08032003.html
- Kapeć W., *Różaniec w dominikańskiej tradycji*, http://www.rozaniec.dominikanie.pl/006.html
- *Ku czci NMP Ucieczki grzeszników*, http://duszpasterstwo.org/index.php?id=616&id2=55
- *Kult maryjny jednak biblijny?*, http://www.ulicaprosta.net/pl/aa_kult_maryjny.php
- *Litania Loretańska*, http://liturgia.wiara.pl/doc/419763.Litania-Loretanska/3
- *Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny*, http://www.piotraipawla.eu/artykuly/litania.htm
- *Litania Loretańska - historia powstania modlitwy*, http://www.pijarzy.pl/?strona,doc,pol,glowna,221,0,1917,1,221,ant.html
- Majewski J., *Maryja niczym bogini*, http://tygodnik.onet.pl/1,43825,druk.html
- *Mariologia*, http://lipniak.eu/dokumenty/skrypt%20z%20mariologii.pdf
- *Mary*, http://www.behindthename.com/name/mary

- *Matko łaski Bożej, módl się za nami!*, http://www.traditia.fora.pl/rozwazania-wezwan-litanii-loretanskiej,23/matko-laski-bozej-modl-sie-za-nami,152.html
- Merecz R., *W pułapce dogmatu czyli krótkie rozważania na temat kultu Marii, matki Jezusa*, http://www.dlajezusa.org.pl/dj/content/view/175/60/
- *Najświętsza Maria Panna*, http://nickycruz.ovh.org/maria.html
- *Najświętsza Maryja Panna Matka Kościoła*, http://kosciol.wiara.pl/doc/490255.Najswietsza-Maryja-Panna-Matka-Kosciola
- *Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski*, http://kosciol.wiara.pl/doc_pr/490242.Najswietszej-Maryi-Panny-Krolowej-Polski
- *O narodzeniu się Chrystusa Pana, i innych rzeczach*, http://www.ultramontes.pl/bonawentura_i_7.htm
- *Objawienia najświętszej Maryi panny w Amsterdamie*, http://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/amsterd.html
- *Od znaku krzyża do...*, http://www.kosciol.wiara.pl/doc/489476.Od-znaku-krzyza-do
- *Pani wszystkich narodów, http*://voxdomini.com.pl/roz/amsterdam/apel_ams.html
- *Pieśń nad Pieśniami*, http://biblijna.strona.pl/teksty/piesn_nad_piesniami.htm
- *Różaniec do Matki Bożej Miłosierdzia*, http://www.milosierdzieboze.pl/rozaniec.php?text=37
- Salij J., *Maryja zawsze Dziewica?*, http://kasia.alleluja.pl/tekst.php?numer=12228
- Solimeo P. M., *Maryja Współodkupicielka*, http://www.piotrskarga.pl/ps,3942,16,4795,1,PM,przymierze.html
- Stehlin K., *Odkupiciel i Współodkupicielka*, http://www.piusx.org.pl/zawsze_wierni/artykul/1044
- Trojanowski A., *Objawienia w Amsterdamie*, http://adonai.pl/maryja/?id=65
- Wiazowski K., *MARIA w Piśmie Świętym i w Kościele*, http://www.slowoizycie.pl/09-2/09-2_maria.html